



► MOŻESZ POMÓC CIĘŻKO CHOREMU CHŁOPCU

Czterolatek walczy z rakiem mózgu. Potrzebne są pieniądze

Rafał Wojciechowski z Jarocina ma guza mózgu. Przeszedł skomplikowaną operację neurochirurgiczną. Otrzymał kilka serii nieskutecznej chemii. Nie widzi, nie chodzi samodzielnie.

► s. 6



Zakazać meczetów!

- nowy pomysł Jana Szczerbaniaka

► s. 3

GAZETA Jarocińska

GAZETA ROKU LOCAL PRESS 2015

Nr 31 (1347) 2 sierpnia 2016
ISSN 1230-851X Nr indeksu 34382X
Cena 3,10 zł (w tym 5% VAT)

Zginęła tragicznie młoda kobieta



Prokuratura wskazuje, że to 24-latką z Chociczy, która straciła życie w niedzielnym wypadku w Żerkowie, mogła przyczynić się do tragicznego zdarzenia. Kobieta zginęła na miejscu, a dwie osoby zostały ranne.

► s. 5

JARACZEWO Tarzali się w pianie

Fotoreportaż
► s. 1m

KOTLIN

Czy była więźniarka obozów zostanie honorowym obywatelem gminy

► s. 9

NOWE MIASTO

Pogorzelnicy nie mogą się doczekać mieszkań

► s. 7

ŻERKÓW

Biją i dręczą głównie po alkoholu

► s. 7

Wiemy, gdzie są pokemony

► s. 5m

Zagłosuj na Dziewczyne! Lata 2016!

Przystawiamy 26 kandydatek

► s. 4m-5m



Faceci z żyłką

W wędkarstwie nie zawsze chodzi o ryby

► s. 7m

Jarociniacy na Światowych Dniach Młodzieży

Fotoreportaż ► s. 12m



Ksiądz Sośniak kapelanem szpitala

► s. 15

9 771230 851601

SONDA



Czy powiat powinien zakazać budowy meczetów?

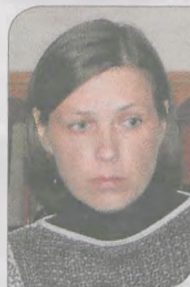
69% Tak
30% Nie
1% Nie obchodzi mnie to

Oddano 223 głosy



Co sądzi o nowej modzie na grę Pokemon Go?

ELŻBIETA CHLEBOWSKA
pedagog Poradni
Psychologiczno-
Pedagogicznej w Jarocinie



Osoby, które grają w grę Pokemon Go urodziły się w świecie opanowanym przez komputery, komórki, w świecie internetu. Dla nich tylko życie w połączeniu z siecią ma sens - innego życia, innego świata nie znają. Grą daje możliwość, a właściwie zmusza gracza do wyjścia z domu, z przestrzeni zamkniętej i wyruszenia w świat rzeczywisty. No właśnie - czy rzeczywisty? Nie do końca. Ze zdumieniem zobaczyłam w telefonie siostrzenicę, że w pokoju mojej córki siedzi jakiś stwór. Pokemony opanowały świat, ale widzialne są tylko dla tych, którzy patrzą na tę rzeczywistość zza ekranu komórki. Plusy są - podkreślone przez wielu grających, ale zauważane także przez tych stojących obok. Tysiące graczy, dotąd siedzących przed ekranem, uruchomiło kończyny dolne i zaczęło poruszać się po bliższej, a nawet dalszej okolicy. Wydeptane kilometry są zliczane, dają efekt w postaci nowych jaj pokemonowych - opłaca się chodzić. A ciało potrzebuje ruchu, więc jest konkretny zysk. W tym sensie gra jest super. Ludzie, także ci starsi, przyznają, że zaczęli poznawać swoje miasto, okolicę, idą w miejsca, gdzie nigdy nie byli - i pewnie gdyby nie ta gra - nie znaleźliby się tam. Ale to jednak nie jest świat realny. To wyższy etap odrealniania rzeczywistości - tylko dla wtajemniczonych. Widziałam wielu młodych i jeszcze młodszych, którzy szli wpatrzeni w ekran komórki. Z głową, myślami opanowanymi przez stwory, których nie ma - ale są tak realne, że można im zrobić zdjęcie. Brak granicy między rzeczywistością i światem wirtualnym osiągnął szczyt! Dla ludzi dorosłych, starszej młodzieży, osób, które w swoim doświadczeniu dotknęły tego świata realnego, poczuły go wszystkimi zmysłami - taka mieszanka realu z fikcją to tylko zabawa. Dla dzieci, które żyją w świecie internetu, w świecie stworzonym przez ludzi, ale niekoniecznie dla ludzi - to kolejny element utrudniający rozpoznanie, co jest naprawdę, a co jest zmyśleniem. Pomijam oczywiste niebezpieczeństwa, które czyhają na osoby wpatrzone w ekran i poruszające się po drogach - o wypadkach, wchodzeniu pod koła, spadaniu w przepaść czy z mostu wiele mówiono w mediach. Nie wiem, ile w tym prawdy - wiem, że zagrożenie jest realne. Najbardziej jednak przerażyły mnie informacje zamieszczane w miejscach, gdzie z różnych względów przebywanie jest niebezpieczne - ta gra oglupia niektórych tak bardzo, że konieczne są szczególne środki ostrożności zabraniające wchodzenia na autostrady, na lotniska w poszukiwaniu upragnionych Pokemonów. Jak w wielu przypadkach problem tkwi w tym JAK korzystać z tego, co oferuje nam gra. Umiar i rozsądek we wszystkim jest wskazany. Także w tej grze.

Czytaj też tekst na str. 5m

5
TOP

jarocinska.pl
Zawsze tam, gdzie Ty

1. Śmiertelny wypadek. Droga zablokowana

2. Chodzisz na basen? Pozwalasz chodzić dziecku? ZOBACZ TO

3. Osobówka dachowała. Służby w akcji

4. Przewodniczący Rady Powiatu: Zakazać budowy meczetów. To wylęgarnie...

5. Wypadek na drodze krajowej nr 12. Ford dachował. Ranni

INTERNAUCI KOMENTUJĄ

jarocinska.pl
Zawsze tam, gdzie Ty

Przewodniczący Rady Powiatu: Zakazać budowy meczetów. To wylęgarnie...

~ **anty:** Popieram Jasia ... pogląd kontrowersyjny ale uczciwie wypowiedziany. Nic nie łączy nas z tymi masami ludzkimi z południa ...nie ten krąg kulturowy, religijny. A ubogacanie naszej kultury nie potrzeba bo mamy bardzo bogatą.

~ **jaa:** A może by uchwałą zakazać zamachów?! A poważnie - polscy katolicy dają swoją postawą przykład jak silna jest ich wiara. Tylko to chyba nie ta wiara, której podstawą jest miłość do bliźniego.

~ **Byłem na referendum:** Jeśli Jan Szczerbań nie odróżnia terrorysty od wyznawcy islamu to chroń nas Boże od takich ludzi. Czy ten człowiek wie, że w Polsce jest coś takiego jak wolność religijna i Polacy rów-

niez są islamistami, co nie jest równoznaczne z byciem terrorystą? Niech go ktoś dokształci bo wstyd przynosi mieszkańcom naszego powiatu.

~ **ww:** żenada. kolejny raz. taki człowiek nie powinien piastować żadnych stanowisk, nie powinien też uczyć w szkole ani religii ani wychowania do życia w rodzinie.

~ **BUAAH:** zakazać a w JAROCINIE MAMY 100 MECZETÓW .HAHAH

~ **Malwina:** Panie Janku, ni jak ma się pana wypowiedź do głoszonych przez papieża poglądów. Świat się globalizuje i zakazami lub nakazami niczego nie zrobimy. Byłam z ciekawości w meczecie w Hamburgu. Pełna kultura i uprzejmość. Są ludzie

i ludziska-wszędzie!

~ **ASIA:** Zgadza się wyjątkowo z Panem Janem

~ **taka prawda:** Całe szczęście, że nikt takich osób na poważnie nie bierze, i tak szybko jak zaczęli swoją karierę, tak szybko ją kończą...

~ **Malwina:** To jakiś temat zastępczy, bo nic nie wiem by ktoś chciał budować meczet. A jeśli będziemy nawoływać do likwidacji budek z kebabami i rozprawiać się z tymi, którzy je kupują to znaczy, że jesteśmy nietolerancyjni i zmierzamy do jakiegoś reżimu. Moim zdaniem nie ma wojny religijnej, jest natomiast wojna bandytów z normalnymi ludźmi. A bandyci jak i normalni ludzie są wszędzie niezależnie od wyznawanej

religii.

~ **kawa:** Panie Szczerbań - problem nie leży w budowie meczetów a leży w tym co dobitnie przedstawił Pan Stanisław Michałkiewicz cytując „Najpierw się bombarduje i niszczy wszystkie mułmańskie państwa otaczające IZRAEL i zagrażają jemu, a później kieruje się falą młodych mężczyzn z tych krajów do nas. W ten sposób zagrażające powstanie młodych ludzi przeciwko Izraelowi odsuwa się daleko od siebie” WNIOSEK - ŹRÓDŁO ZŁA NIE LEŻY W MECZETACH!!!!

* zachowano oryginalną pisownię

Tekst „Meczety „wylęgarnią imamów. Przewodniczący chce ich zakazać”
czytaj na str. 3

Obiektywnie



Cztery kółka

Święcenie pojazdów w jarocińskiej parafii św. Marcina.

Fot. Lidia Suchanowicz

każdego dnia
nowe informacje

jarocinska.pl
Zawsze tam, gdzie Ty

Meczety „wylegarnią imamów”. Przewodniczący chce ich zakazać

▶ Na pomysł zakazu budowy meczetów w powiecie jarocińskim wpadł Jan Szczerbań, przewodniczący rady powiatu jarocińskiego.

O swoim nowatorskim pomysłem na uchwałę wspominał krótko na nadzwyczajnej sesji rady powiatu. Szczegóły zdradził na antenie radia Elka. - *Widzimy sami, co się dzieje. Czy Nicea, czy Monachium. Dlaczego tylko jedna nacja morduje? To jest wylegarnia imamów z meczetów. Otwierajmy więcej meczetów, będziemy mieli więcej ludzi tego typu. Bo skąd oni się biorą? Kościoły się zamyka. Otwierajmy je - usłyszeliśmy w radiu.*

Przewodniczący zasugerował, że na naszym terenie nie powinien powstać żaden meczet. - *Ani Ukraińiec nie morduje, ani Portugalczyk, ani Polak. Tylko jedna nacja. To skądś to się musi brać. To nie jest normalne, żeby terror był. (...) Zakazać meczetów. To jest wylegarnia. W Polsce nie może powstać żaden meczet - powiedział Jan Szczerbań cytowany w jednym z wydań wiadomości radiowych.*

Poprosiliśmy go o komentarz w tej sprawie. Przez długi czas nie mogliśmy się z nim skontaktować. Kiedy oddzwonił, nie był skory do rozmów. - *Dam odpowiedź po wyjściu gazety. Teraz nie - uciał w piątek przed południem.*

Także starosta jarociński Bartosz Walczak nie chciał zabrać głosu w tej sprawie. - *Pan starosta mówi, że nie będzie się wypowiadał w temacie zakazu budowy meczetów, ponieważ to nie był jego pomysł - wyjaśnił nam jego asystent Wojciech Raś.*

Bareja by czegoś takiego nie wymyślił

Pomysł przewodniczącego wywołał konsternację wśród wielu radnych. Stanisław Martuzalski storpedował taką koncepcję. Tłumaczy, że problem jest w innych europejskich krajach,

a nie w samym Jarocinie. - *Moim zdaniem to absurdalny pomysł, który nie ma mocy prawnej. No bo jaką moc ma uchwała? Byłaby sprzeczna z aktami wyższego rzędu - ustawami, które obowiązują w naszym kraju. Jak możemy podejmować uchwałę, która podważa rozstrzygnięcia ustawowe? W Polsce nie ma zakazu budowy obiektów sakralnych, a w tym wypadku muzułmańskich. To jest chore. Bareja i Mrozek czegoś bardziej absurdałnego by nie wymyślili - oburza się rajca. Martuzalski zwraca też uwagę na fakt, że Jan Szczerbań jest szafarzem. - W jego ustach tego typu słowa są - w mojej ocenie - nie do przyjęcia. Ciągłe powtarza, że jest człowiekiem Kościoła. Boję się, że gdyby w dzisiejszych czasach u bram Polski czy powiatu jarocińskiego stanęła Święta Rodzina z Jezusem na ręku, pewnie zostałaby przegoniona. Tak to wygląda. Przecież oni też uciekali przed represjami i też osoby, które ich nie znały, dały im schronienie - argumentuje były burmistrz. - My tak zerojedynkowo oceniamy całą sytuację z uchodźcami, umywamy ręce, a jednocześnie głosimy, że jesteśmy chrześcijanami i pomagamy biednym. To zakłamanie. Jeżeli coś takiego pada z ust dostojnika powiatowego, jak to się ma ze słowami, które słyszymy od papieża Franciszka? - dodaje.*

Więcej Ukraińców niż muzułmanów

Radna Bronisława Włodarczyk podkreśla, że żadnymi zakazami nic się nie zdziała. - *Musiabym bliżej poznać pomysł przewodniczącego Szczerbania. Gdybym znała szczegóły, mogłabym wyrazić swoją opinię. Teraz wiem za mało na ten temat. Trzeba rozmawiać. Dopiero po dogłębnym poznaniu tematu mogłabym się wypowie-*



Statystyka religii w Polsce*

katolicyzm	86,9%
prawosławie	1,31%
protestantyzm	0,38%
świadkowie Jehowy	0,34%
buddyzm	ok. 0,04%
islam	0,013%
rodzimowierstwo	ok. 0,01%
judaizm	0,004%

* dane GUS na koniec 2011 roku

dzień - argumentuje radna powiatowa. Uważa, że na naszym terenie jest problem pracy na czarno, któremu

w pierwszej kolejności należałoby się przyjrzeć. - *Nie zamieszkuje wśród nas mniejszość muzułmańska. Mówi się za to, że jest wśród nas dużo pracowników z Ukrainy, którzy podobno pracują „na czarno”. Są tu kilka miesięcy, zarobią trochę pieniędzy i wracają do siebie. My robiliśmy podobnie z tym, że wyjeżdżaliśmy do Niemiec. Tylko że często o tych sprawach zapominamy - mówi była dyrektorka Liceum Ogólnokształcącego w Jarocinie.*

Trzeba widzieć człowieka

Księża niechętnie wypowiadają się o temacie słów przewodniczącego o zakazie budowy meczetów. - *Nie słyszałem czegoś takiego i nie znam sprawy, więc nie chcę się wypowiadać - ucina ks. Dariusz Matusiak, proboszcz parafii św. Marcina w Jarocinie. - Z tego co wiem, pan Szczerbań skończył 18 lat i może powiedzieć wszystko. Dlatego proszę mnie nie pytać o opinię. Nie będę komentował niczyjej wypowiedzi - mówi ks. Henryk Kondratowicz, proboszcz parafii w Górze, w której udziela się Jan Szczerbań.*

Na odpowiedź zdecydował się ks. Wojciech Szymczak, proboszcz parafii w Cerekwicy Starej. - *Przed wszystkim trzeba widzieć człowieka w tym, kto przybywa oraz jego potrzeby. Należy rozważyć kwestię osób przybywających spoza granic pod różnymi względami i wszystkie aspekty muszą być brane pod uwagę. Dopiero później powinno paść pytanie, czy dla grupy kilku osób jest potrzeba budowania świątyni - tłumaczy dziekan dekanatu boreckiego, do którego należy parafia w Górze. To właśnie w niej Jan Szczerbań jest szafarzem.*

To hipokryzja

Rewelacjom, jakoby islam i me-

czety były odpowiedzialne za rodzenie się terrorystów, zdecydowanie zaprzecza Musa Czachorowski, rzecznik prasowy Muzułmańskiego Związku Religijnego w RP. Jego zdaniem sugestie, że islam jest odpowiedzialny za kreowanie ekstremistów są absurdalne i dowodzą - jak twierdzi - nie tylko nieznajomości islamu, ale także niepojmowania ogólnej sytuacji geopolitycznej. - *Terroryzm nie jest wymysłem naszej religii. Nie powstał dlatego, że któregoś pięknego dnia jakiś muzułmanin obudził się i postanowił zostać terrorystą. Obarczenie islamu i muzułmanów winą za terroryzm jest hipokryzją i dowodzi wyłącznie chęci przerzucenia odpowiedzialności za tę zbrodnię na religię - argumentuje.*

Podkreśla jednocześnie, że polska społeczność tatarsko-muzułmańska zdecydowanie potępia wszelkie akty terrorystyczne. - *Terrorysty są tylko i wyłącznie zbrodniarzami, z którymi należy bezwzględnie walczyć. Terroryzm nie rodzi się w meczetach, ale w ludzkich sercach i umysłach. Jest ostatnim ogniem pewnego procesu, który zaczyna się od utraty istotnych wartości w każdym z nas, w naszych domach i społeczeństwach. W czym miałby tu pomóc zakaz budowy meczetów? - zastanawia się Musa Czachorowski. - Islam jest systemem głęboko humanitarnym, bardzo logicznym, z jasno określonym sposobem funkcjonowania ludzi oraz społeczności. Główna zasada mówi: czyń dobro i zakazuj zła, bądź bogobojny. Proste, ale wcale nie takie łatwe do wdrożenia. Ludzie jednak nie żyją w próżni, poddawani są różnym wpływom - niemającym zazwyczaj związku z religią. Prędzej czy później część z nich zaczyna odczuwać ich negatywny wpływ - dodaje.*

(seb)

OGŁOSZENIA

AUTORYZOWANY DEALER

LELY

Maszyne i Części AGROSERWIS

Romanów 25, 63-700 Krotoszyn
biuro@agro-serwis.info
tel. 62 721 01 36

Nowość!

Lely Welger RP160V
Uniwersalna, zmiennokomorowa
prasa belująca nowej generacji

☎ 785-666-056
☎ 669-666-648
☎ 669-666-059

www.agro-serwis.info

LEMKEN BEDNAR MERLO GASPARD
KUHN PRO-EGA MCCORMICK Agro-Tak BELARUS

VISION OPTYK

(obok kina „Echo”)
63-200 Jarocin, ul. Wyszyńskiego 4
(wejście od ul. Gołębiej)

GODZINY OTWARCIA
pon.-pt. 10⁰⁰-18⁰⁰
sob. 9⁰⁰-14⁰⁰

BEZPŁATNE BADANIE WZROKU tel. 62 505 27 00

PROMOCJA OKULARY PRZECIWSŁONECZNE

-10% -20% -30%

OKULARY PRZECIWSŁONECZNE Z MOCĄ KOREKCYJNĄ już od **199 zł**

WIEŚCI
KRYMINALNE

▶ Pili i kierowali

30 lipca na ul. Powstańców Wielkopolskich w Kotlinie skontrolowano Mateusza O. z gm. Kotlin. Kierowca mercedesa nadmuchał 0,8 promila alkoholu.

Tego samego dnia na ul. Wiślanej w Jarocinie zatrzymano Krzysztofa S. z gminy Jarocin. W organizmie kierowcy fiata stwierdzono 0,6 promila alkoholu.

▶ Jechał wężykiem.

Był pod wpływem narkotyków?

30 lipca o godz. 23.20 na drodze Wola Książęca - Witaszyce policjanci zatrzymali audi. Samochód jechał wężykiem. Pasażer miał przy sobie susz roślinny. Zachowanie kierującego wskazywało na to, że mógł kierować pod wpływem środków odurzających. Obaj zostali zatrzymani. Od 23-letniego kierowcy z gm. Kotlin pobrano krew do badań. Wyniki analizy będą znane za dwa tygodnie. 21-letni pasażer z gminy Kotlin usłyszał zarzut posiadania środków odurzających oraz nieodpłatnego udzielania ich.

▶ Sprawcy z mandatami

Wymuszenie pierwszeństwa było przyczyną niedzielnej kolizji na krajowej „11” w Jarocinie. Mieszkaniec gminy Jarocin kierujący renaultem clio wyjeżdżając z ul. Franciszkańskiej na ul. Wojska Polskiego nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu jadącemu citroenem C3. Sprawca dostał mandat.

29 lipca w Prusach (gm. Jarocin) mieszkaniec gminy Jarocin kierujący volkswagenem golfem uderzył w mazdę, którą jechał mieszkaniec gminy Kotlin. Sprawca został ukarany mandatem.

▶ Samochodowe domino

28 lipca w Witaszyczkach kierująca audi wjechała w fordą, a ten uderzył w volkswagena polo. Sprawczyńię ukarano mandatem.

Tego samego dnia na krajowej „11” w Cielczy mieszkaniec powiatu wągrowieckiego jadący BMW uderzył w tył skody i wepchnął ją na audi, a to wjechało w peugeota. Kierowca BMW dostał mandat.

▶ Jechał wbrew sądowemu zakazowi

27 lipca na ul. Zakrzewskiej w Witaszyczkach funkcjonariusze zatrzymali do kontroli jadącego motorowerem. 55-letni mieszkaniec gminy Jarocin miał orzeczoną zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi wszelkich kategorii.

▶ Wjechała na przejście dla pieszych

Złamaniem nogi zakończyła się dla mieszkanki Jarocina nieostrożna jazda rowerem. Do zdarzenia doszło 25 lipca na ul. Wrocławskiej w Jarocinie - na wysokości ul. Zagonowej. Jadąca jednośladem wjechała na przejście dla pieszych bezpośrednio przed jadącym daewoo matiza, którym kierował mieszkaniec Jarocina. Cyklistka z obrażeniami trafiła do szpitala.

▶ Wymusił pierwszeństwo

W poniedziałek 25 lipca doszło do zderzenia dwóch aut na krajowej „12” na odcinku Jaraczewo - Borek Wielkopolski. Na wysokości skrzyżowania z drogą na Łukaszewo kierujący volkswagenem golfem nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i zderzył się z fordem focusem, którym jechał mieszkaniec powiatu krotoszyńskiego. Sprawca został ukarany mandatem.

▶ Skradł telefon dziecku

24 lipca policja otrzymała zgłoszenie o kradzieży telefonu w Jarocinie. 10-letni chłopiec pozostawił telefon na chwilę na podajniku kasy. Dwa dni później policja zatrzymała sprawcę, którym okazał się 40-letni mieszkaniec powiatu ostrowskiego. Mężczyzna usłyszał zarzut kradzieży.

(era)

Złodzieje mercedesów
namierzeni

Po ponad 3 miesiącach od kradzieży policja ujęła złodziei, których łupem padły dwa mercedesy.

Zatrzymania to efekt wspólnych działań jarocińskiej i poznańskiej policji. Mercedes Sprintera i Mercedes C-klasa zrabowano 22 marca w Jarocinie. Kilka godzin później funkcjonariusze odnaleźli skradzionego sprintera w jednej z miejscowości w gminie Nowe Miasto. Policjanci wytypowali szybko posesję w powiecie śremskim, na którą

miały trafić oba skradzione mercedesy.

Funkcjonariusze zatrzymali właściciela nieruchomości, mieszkańca powiatu śremskiego. - Zabezpieczyli też elementy pochodzące z kradzieży. Czynności przeprowadzone na miejscu zaowocowały ustaleniem tożsamości mężczyzny, który mógł mieć związek z kradzieżą mercedesów. Wszczęto za nim poszukiwania. Tego samego dnia odnaleziono drugie skradzione auto - opisuje mł. asp. Agnieszka Zaworska,

rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie.

Poszukiwany mężczyzna wpadł w ręce mundurowych 19 lipca w Poznaniu. Stamtąd trafił do komendy w Jarocinie. - W międzyczasie kryminalni zebrali obszerny materiał dowodowy, który pozwolił na ustalenie trzeciego mężczyzny, również mieszkańca powiatu śremskiego, uczestniczącego w procederze kradzieży i zbywania pojazdów oraz elementów z nich pochodzących - dodaje policjantka. Zatrzymanemu przedstawiono

zarzut paserstwa. Grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności.

Mieszkaniec powiatu gostyńskiego usłyszał zarzut kradzieży dokonanej w warunkach recydywy. Grozi mu kara więzienia nawet do 15 lat. Drugi zatrzymany usłyszał zarzuty kradzieży i paserstwa, za co grozi mu kara pozbawienia wolności do lat 10.

Mężczyźni zostali tymczasowo aresztowani. Wobec zatrzymanego w marcu zastosowano dozór policji.

(era)

▶ NA DRODZE JAROCIN - ŻERKÓW

Wpadł do rowu,
uderzył w drzewo

O szczęściu może mówić 27-letni mieszkaniec gminy Żerków, który zatrzymał się na drzewie w Wilkowie.

Do zdarzenia doszło w piątek rano na drodze Jarocin - Żerków. - Kierujący citroenem, 27-letni mieszkaniec gminy Żerków, z nieustalonych przyczyn zjechał na przeciwny pas, wpadł do rowu i uderzył w drzewo. Nie odniósł poważnych obrażeń i został ukarany mandatem - informuje mł. asp. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie. Kierujący autem wyszedł z rozbitego pojaz-

du przed przybyciem służb ratunkowych. Pierwszej pomocy udzielili mu strażacy. - W tym samym czasie, mniej więcej w tym samym miejscu, doszło do drugiego zdarzenia z udziałem dwóch innych pojazdów. Kierujący audi 19-letni mieszkaniec gm. Żerków nie zachował bezpiecznego odstępu za volkswagenem passatem, którego prowadził 18-latek. Uderzył w tył przyczepy i również został ukarany mandatem - relacjonuje policjantka. Najprawdopodobniej sprawca kolizji zapatrzył się na wcześniejsze zdarzenie drogowe.

(era)

Ukradli krzyże
z kilkunastu
grobów

Kilkanaście krzyży wyrwano z nagrobków na cmentarzu w Wilkowie.

Pierwsze zawiadomienie o kradzieży policja otrzymała w sobotę po godzinie 14.00. W niedzielę o sprawie ksiądz poinformował wiernych. - Zgłoszeń mamy kilkanaście. Ludzie po mszach zaczęli chodzić sprawdzać pomniki. Przeważnie skradziono metalowe - mosiężne krzyże - informuje mł. asp. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie.

Póki co policji nie udało się zatrzymać sprawców. Najprawdopodobniej wandalę grasowali po cmentarzu w nocy z piątku na sobotę.

(era)



Fot. Przemysław Niewiada

Nowomiejska
policjantka
odznaczona

Z rąk komendanta średzkiej policji insp. Piotra Wawrzyniaka odebrała awans na stopień starszego sierżanta Weronika Robak, nowomiejska policjantka.

Pili i pobili

Za rozbój odpowie trzech mieszkańców Jarocina. Dwóch z nich przestępstwa dopuściło się w warunkach recydywy.

Najpierw czterech mężczyzn wspólnie spożywało alkohol 20 lipca w centrum Jarocina. Gdy trunk się skończył, a jeden z mężczyzn - 51-letni mieszkaniec powiatu gostyńskiego, nie chciał już stawiać, kompani siłą postanowili zabrać mu pieniądze. - Napastnicy przewrócili go na ziemię, a następnie zaczęli uderzać po całym ciele, jednocześnie wyciągając z jego kieszeni pieniądze w kwocie 100 zł. Gdy sprawcy uciekali, jeden z nich wpadł na przejeżdżający drogą samochód. Kierowca natychmiast zareagował i złapał usiłującego uciec agresora. Chwilę później mężczyznę, 45-letnim mieszkańcem gminy Jarocin, zajęła się

policja - relacjonuje mł. asp. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie. W organizmie zatrzymanego stwierdzono 2,7 promila alkoholu. Gdy 45-latek trzeźwiał, śledczy ustalali personalię dwóch pozostałych napastników. Mieszkańcy Jarocina w wieku 34 i 38 lat zatrzymani zostali następnego dnia rano w jednym z parków w mieście. Obaj są mieszkańcami gminy Jarocin. Wszyscy napastnicy usłyszeli zarzut dokonania rozbój, za co grozi kara pozbawienia wolności do lat 12. Dwaj sprawcy: 45- i 34-latek usłyszeli zarzut dokonania przestępstwa w warunkach recydywy i oni muszą liczyć się z karą więzienia nawet do lat 18.

Na wniosek policji prokurator zdecydował o zastosowaniu wobec nich dozoru policyjnego.

(era)

► ŚMIERTELNY WYPADEK NA DRODZE JAROCIN - ŻERKÓW

Młoda kobieta zginęła na miejscu

► 24-latka z Chociczy straciła życie w wypadku w Żerkowie. Prokuratura ustaliła, że kierująca oplem astra przejechała na przeciwległy pas jezdni i zderzyła się z jadącym oplem. Kobieta zginęła na miejscu, a dwie osoby trafiły do szpitala.



4 osoby zginęły w tym roku na drogach powiatu jarocińskiego

12 strażaków uczestniczyło w zdarzeniu w Żerkowie

Kierująca oplem astra zginęła na miejscu

Tragedia rozegrała się w niedzielę po południu na tzw. górze w Żerkowie. Służby zgłoszenie o wypadku otrzymały o godz. 15.40. - 24-letnia mieszkanka powiatu średzkiego poruszająca się w kierunku Jarocina, jadąca oplem astra, zjechała na przeciwległy pas ruchu, gdzie doszło do zderzenia z jadącym z kierunku Jarocina oplem vectra kierowanym przez 30-letniego mężczyznę. Śmierć poniosła na miejscu kierująca astrą - mówi prokurator Marcin Kubiak, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Ostrowie Wielkopolskim.

Jadący oplem vectra 30-latek z Łobzowca rozbity pojazd opuścił o własnych siłach. - Ratownicy przy użyciu sprzętu hydraulicznego wykonali dostęp do pasażerki opla astry. Wraz z pogotowiem przystąpili do udzielania pierwszej pomocy - relacjonuje asp. Mariusz Banaszak, rzecznik Państwowej Straży Pożarnej w Jarocinie.

Karetkami pogotowia przewieziono do szpitala dwie osoby: kierowcę vectry i 25-letnią pasażerkę astry z powiatu poznańskiego. Prokurator zarządził sekcję zwłok nieżyjącej kobiety. Dopiero jej wyniki

pozwolą ustalić przyczynę zgonu. Śledczy ustalają przebieg wypadku i prędkość, z jaką poruszały się auta uczestniczące w zdarzeniu. - Bylem u znajomych w ogródku, mieszkają przy głównej drodze w Wilkowie. Na chwilę przed tym zdarzeniem widzieliśmy samochód, który „przeleciał” przez wieś z ogromną prędkością - opowiadał na miejscu zdarzenia jeden z mieszkańców. - Zwróciliśmy uwagę, bo trąbił i wyprzedzał na podwójnej ciągłej, zaraz za zakrętem. Po chwili uszyliśmy, że jedzie straż i karetka. Od razu mi się to przypo-

mniało. Nie wiem, czy to ten opel vectra, ale tamten był na pewno też czarny.

Niektórzy ratownicy pracujący na miejscu wypadku mówili, że kierowca opla vectry może mówić o szczęściu. - Uderzenie poszło na silnik, a nie na przestrzeń pasażerską. W przypadku astry uderzenie było tuż za kołem - w stronę kierowcy - opowiadał jeden ze strażaków.

W miejscu, gdzie doszło do wypadku jest ograniczenie prędkości do 60 km/h. Po opublikowaniu informacji o tragedii na www.jarocińska

internauci sugerowali, że kierowcy nie przestrzegają obowiązujących przepisów. Czy piraci drogowi mogą się liczyć z częstszymi kontrolami?

- Na tej trasie są często patrol policyjne. Jeżeli chodzi o górkę, to nie ma tam możliwości, aby ustawić się radiowóz. Patrols są w tym rejonie dyslokowane. Prędkość jest mierzona przy wlocie do Żerkowa, bo nie wszyscy tam wyhamowują, a znak obowiązuje do zmniejszenia prędkości i ostrożnej jazdy - mówi mł. asp. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie. (era)

► BŁYSKAWICZNA REAKCJA RATOWNIKÓW ZAPOBIEGŁA TRAGEDII NA BASENIE W JAROCINIE

Dzięki natychmiastowej reakcji ratowników ocalono życie, a na pewno zdrowie kilkulatka wepchniętego przez kolegę do basenu w Jarocinie. Głupia zabawa mogła skończyć się tragedią - Chłopak zachłysnął się, wystraszył, spanikował i zaczął się topić - mówi świadek, który pośpieszył z pomocą. Prezes Jarocin Sport dziękuje i apeluje o rozwagę.

Zaczynało się upalnie, poniedziałkowe popołudnie 26 lipca. Około 13 na otwartym basenie w Jarocinie, który póki co nie przeżywa obłędnia, wypoczywało kilkadziesiąt osób. Nad bezpieczeństwem kąpiących się w dwóch basenach czuwało jak zwykle trzech ratowników Jarocin Sport.

Wyglądało, jakby się bawili

Jednym z wypoczywających był Maciej Zaborowski - jarociński żołnierz, wolontariusz i ratownik medyczny. Właśnie wyszedł z wody, położył się na ławce i korzystał ze słońca. Już miał zasypiać, kiedy nagle usłyszał, że coś niepokojącego dzieje się w wodzie. - Najpierw wyglądało to tak, jakby dzieciaki się tylko bawiły w berka. Jeden drugiego klepnął i ten wpadł do wody - opowiada Zaborowski. - Jednak ten chłopiec wyraźnie zachłysnął się wodą, chyba się wystraszył, spanikował i zaczął się topić. W tym momencie zaczął chwycić jakąś dziewczynkę, ona go odepchnęła instynktownie... to próbował desperacko łapać kolejną osobę i podtapiał.

Ten drugi krzyknął „Pomocy”

„Gazeta” dotarła do nagrania z basenowego monitoringu (zapis wideo będzie dostępny na www.jarocińska.pl). Do zdarzenia doszło na płytszej części dużego basenu

Wepchnął kolegę do wody. Potem krzyczeli „Pomocy!”



Zapis z monitoringu basenu. Na stopklatce widać moment, kiedy starszy z chłopców wrzuca do wody młodszego kolegę

przy drabinie. Na filmie widać dokładnie moment zagrożenia. Większy chłopak mocuje się z mniejszym i wyraźnie słabszym. Po chwili ten drugi łąduje w wodzie. Maciej Zaborowski i ratownik basenowy Damian Olejniczak ruszają na pomoc dosłownie w tym samym momencie. - Patrzę na niego, a on tylko powietrzył. Moja reakcja była natychmiastowa, skok do wody... Dopiero wtedy drugi z tych chłopaków krzyknął „Pomocy” - opowiada Zaborowski. - Ja byłem tam najbliżej, bo jak odholowałem tych chłopaków do brzoju, to ratownik już był.

„Gdzie był ratownik?”

Zdarzenie widziało kilka osób na basenie. Kiedy Maciej Zaborowski napisał o tym na swoim fanpage'u w mediach społeczno-

ściowych, gdzie przy okazji ostrzegł przed niebezpiecznymi zachowaniami, wybuchła dyskusja. „Gdzie był ratownik?” - pytano. Nie wszystkim podobano się też to, że po wyciągnięciu z wody ratownik basenowy, jakby nigdy nic, odesłał chłopaka na mały basen, choć ten wyraźnie napił się wody. - Zdziwiło mnie to, bo tylko podszedł do brzoju i na takiej zasadzie - „czemu go wrzuciłeś do wody, więcej nie przychodź tutaj” - mówi osoba prosząca o anonimowość. Wskazuje przy okazji na zjawisko tzw. wtórnego utonięcia - kiedy ofiara podtopienia, nieświadoma zagrożenia topi się na brzoju.

Szef Jarocin Sport po pytaniach „Gazety” przeprowadził wewnętrzne wyjaśnienie incydentu (zdarzenia nie opisano w dokumentacji,

bo robi się to tylko w wypadku konieczności udzielenia pomocy medycznej). - Ratownik po przeprowadzeniu wywiadu z chłopcem nie odnotował żadnych zagrożeń dla zdrowia lub życia, w tym możliwości „wtórnego utonięcia” - przekonuje w oświadczeniu prezes Przemysław Musielak (cała treść dostępna będzie na www.jarocińska.pl). - Damian Olejniczak jest doświadczonym ratownikiem wodnym i ratownikiem w Państwowej Straży Pożarnej, który stwierdził brak zagrożenia dla dziecka na podstawie wywiadu/rozmowy. Na filmie widać, jak ratownik kilkanaście sekund kłęczy przy basenie i rozmawia z osobami będącymi w wodzie.

Wbrew wyobrażeniom, topiący nie ma szans

Maciej Zaborowski nie chce komentować sprawy. Jak mówi, nie czuje się też bohaterem. Na pomoc skoczył „bo był najbliżej”. Szef Jarocin Sport dziękuje za reakcję klienta. - Przychyłam się także do jego apelu, żeby nad każdym zbiornikiem wodnym zwracać uwagę na innych i podjąć odpowiednią reakcję (np. wezwać ratownika), aby pomoc dotarła na czas - podkreśla prezes Musielak. - Wbrew filmowym wyobrażeniom topiący praktycznie nie ma szans zawołać o pomoc. Apeluję także o niewpychanie, wrzucanie się nawzajem do wody, gdyż może to stanowić zagrożenie. Życzę sobie i nam wszystkim, aby takie sytuacje więcej się nie zdarzały, a wszystkich państwa zapraszam do korzystania z oferty naszego kompleksu.

W tym roku na basenach w Jarocinie nie odnotowano żadnego wypadku.

BARTEK NAWROCKI

(b.nawrocki@jarocińska.pl)

INFORMACJE

15.100 zł i 40.000 zł

to kwoty, które zaoferowano w przetargu na sprzedaż działki w Ludwinowie o pow. 3.000 m² (grunty rolne obciążone wieloletnią dzierżawą). Cena wywoławcza wynosiła 14.850 zł.

JERZY JAKUBOWSKI, dyrektor Gminnego Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół w Jaraczewie o reformach szkolnictwa:

„Czuję się jak dziewczynka do bicia.”



Fot. Archiwum

JARACZEWO

Ponad 2 miliony na dzieci

Ponad 2,2 mln zł wypłacił Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Jaraczewie w ramach Programu 500+. To kwota, jaką otrzymali mieszkańcy od 1 kwietnia do 1 lipca, a więc od momentu wejścia w życie tego projektu. Zostało złożonych 751 wniosków, a wsparcie trafiło do 1.196 dzieci.

(seb)

NOWE MIASTO

Wójt wierzy, że sołtys się znajdzie

W Wolicy Pustej cały czas jest bezkrólewie - dotychczasowa sołtyska zrezygnowała z pełnienia tej funkcji, a nowe wybory nie przyniosły skutku - nikt nie chciał przejąć pałeczki.

Taka sytuacja ma miejsce po raz pierwszy w gminie Nowe Miasto. - Kiedyś już tutaj były problemy z wyborem sołtysa. Poprzednio był mąż sołtyski, też zrezygnował. Jeszcze wcześniej, dość długo, była starsza pani, ale ze względu na wiek zrezygnowała. Poprzednio też był sołtys dość krótko i się zmienił, te zmiany były dość częste - wspomina wójt Aleksander Podemski. Nie ukrywa, że prowadził rozmowy w tej sprawie i próbował kogoś namówić. - Jest trudno. Poza tym nawet gdybym kogoś próbował namówić i wyznaczyć, rada musiałaby się zebrać i zatwierdzić. Trzeba będzie czekać do sesji sierpniowej i wyznaczyć nowy termin wyborów - dodaje wójt gminy. Przyznaje, że jest to niemały problem. - Żle się stało. Chociażby dla realizacji funduszu sołectkiego musi być sołtys, bo to on wszystko inicjuje i realizuje. Ja wierzę ciągle, że znajdzie się ktoś chętny. We wrześniu będzie zebranie związane z rozdziałem pieniędzy z funduszu na przyszły rok - dodaje Podemski.

(akf)

ŻERKÓW

Trenują z ogromnymi chęciami

Czterdziestoosobowa grupa dzieci uczestniczy w zajęciach „Letniej Szkołki Piłkarskiej”, które odbywają się na stadionie im. Janusza Jajczyka. Projekt edukacyjno-sportowy to inicjatywa Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy Żerków. Realizowany jest przy finansowym wsparciu z budżetu gminnego. Organizatorzy podkreślają, że niezmiennie cieszy ich udział w zajęciach dzieci z terenu całej gminy, które wykazują ogromne chęci do nabywania nowych umiejętności. Duże jest także zaangażowanie rodziców młodych sportowców. Roczniaki 2009 oraz 2010 trenują w poniedziałki od godz. 16.00 oraz w czwartki od godz. 17.00. Natomiast dzieci urodzone w roku 2011 oraz młodsze mają zajęcia w każdy wtorek i czwartek od godz. 16.00. (ls)

JAROCIN ▶ MOŻESZ POMÓC CIĘŻKO CHOREMU CHŁOPCU



Czterolatek z mamą i siostrą



Aktualnie chłopiec przebywa w szpitalu



Przed chorobą Rafałek był pełnym energii dzieckiem

Pomóc Rafałkowi można dokonując wpłaty na konto: Fundacja Pomocy Dzieciom z Chorobami Nowotworowymi w Poznaniu
Hasło: RAFAŁ WOJCIECHOWSKI
PKO S.A. IV o/ Poznań
Nr konta 72 1240 3220 1111 0000 3528 6598

Czterolatek walczy z rakiem mózgu. Potrzebne są pieniądze

▶ 4-letni Rafał Wojciechowski z Jarocina ma guza mózgu. Przeszedł skomplikowaną operację neurochirurgiczną. Otrzymał kilka serii nieskutecznej chemii. Nie widzi, nie chodzi samodzielnie. Teraz czeka go kolejna operacja. Rodzina chłopca potrzebuje pieniędzy na rehabilitację i leczenie.

Cztery miesiące temu chłopiec chodził do przedszkola. - Był bardzo żywym dzieckiem, po prostu dziecko burza - opowiada Natalia Wojciechowska, mama czterolatka. Nie miał problemów ze zdrowiem. Nie skarżył się na ból głowy. Sporadycznie miał jakieś infekcje grypopodobne.

Rafał zachorował w marcu. Zaczął gorączkować. - Początkowo nie zwracaliśmy na to szczególnej uwagi. Po trzech dniach synek zaczął powłóczyć nogami. Od tego czasu rozpoczęliśmy chodzenie od lekarza do lekarza. Straciliśmy półtora tygodnia, bo każdy twierdził, że Rafał jest zdrowy. Chodziliśmy z tymi samymi objawami: stan podgorączkowy i powłóczenie nogami. Co drugi dzień byliśmy u innego pediatry. Każdy twierdził, że jest zdrowy - opowiada przejęta pani Natalia.

Ostatecznie rodzice dostali skierowanie od lekarza rodzinnego do szpitala w Jarocinie. Lekarka podejrzewała zaniżenie mięśni. Wykonano tomograf głowy. Badanie wykazało guza mózgu 6 na 8 cm. Czterolatek przewieziono do szpitala klinicznego na ul. Szpitalnej

w Poznaniu. Trafił na neurochirurgię. - W ciągu 8 dni od przyjęcia Rafałek miał pierwszą operację. Początkowo planowano usunięcie całego guza. Operacja trwała 6,5 godziny. W jej czasie syn stracił bardzo dużo krwi. Zabieg trzeba było przerwać, bo Rafałek był już niewydolny krążeniowo. Po operacji walczył o życie przez 5 dni na oddziale intensywnej terapii, po czym trafił na neurochirurgię - opisuje mama chłopca.

W międzyczasie przyszły wyniki histopatologiczne i okazało się, że jest to guz, którego nie należy chirurgicznie usuwać, ale można go zmniejszyć „chemią”. - Od razu trafiliśmy na onkologię. Tam Rafałowi wszczepiono port do podawania chemii. Synowi zlecono 16 serii chemii, która była podawana w cyklach: trzy dni chemii, 21 dni przerwy i ponownie trzy dni chemii. Po dwóch seriach jest wykonywane badanie rezonansu magnetycznego. Okazało się, że guz Rafała się nie zmniejsza - ubolewa Natalia Wojciechowska. Postępy leczenia poznańscy onkolodzy konsultowali ze specjalistami z Centrum Zdro-

wia Dziecka w Warszawie. Lekarze ze stolicy zalecili 5 dni chemii i 21-dniową przerwę. Po dwóch cyklach silniejszej chemii wykonano kontrolne badanie i wbrew oczekiwaniom rodziców i lekarzy guz nie zmniejszył się.

- Teraz jesteśmy w tym samym miejscu, co byliśmy cztery miesiące temu - żali się pani Natalia.

W środę 27 lipca Rafał wraz z mamą zostali przewiezieni do Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie. Chłopiec ma być poddany kolejnej operacji.

Chory czterolatek wymaga całodobowej opieki, dlatego jego mama zrezygnowała z pracy zawodowej. Rodzina potrzebuje pieniędzy na rehabilitację i leczenie dziecka. - Po chemiach Rafał ma problem z poruszaniem się. Nie chce chodzić, płacze, skarży się na bóle nóg - opowiada pani Natalia. - Pomiędzy chemiami był rehabilitowany. Wywalczyłam, aby miał zabiegi w szpitalu. Dzięki temu nie ma takich przykurczy mięśni, bo tak naprawdę od marca Rafałek jest leżący - dodaje kobieta. Dlatego chłopiec potrzebuje wózka inwalidzkiego. Co gor-

sza, po ponad dwóch tygodniach od operacji stracił wzrok. - Nie wiemy, czym to jest spowodowane. Tak naprawdę borykamy się teraz z trzema problemami. Najważniejsze jest dla nas usunięcie guza. Mamy nadzieję, że wróci wzrok, może nie w takim stopniu jak był. W późniejszym okresie można przeprowadzić jakąś operację - opowiada Natalia Wojciechowska. Rodzice poszukują cały czas innych możliwości leczenia syna. Prócz szpitali i klinik skontaktowali się z ojcem 3-letniego Olka Adamskiego z powiatu słupskiego, u którego wykryto również nieoperacyjny guz mózgu. Dla trzylatka rodzina postanowiła szukać ratunku w klinice uniwersyteckiej w Magdeburgu, gdzie na rozpoczęcie leczenia potrzebna jest kwota 35 tys. euro.

Rodzice Rafałka proszą o wsparcie finansowe ludzi dobrej woli. W mieście pojawiły się plakaty z apelem o pomoc. Chętni mogą wpłacać pieniądze na konto. - Dziękujemy wszystkim za okazaną pomoc i życzliwość - mówi mama chorego chłopca.

(era)

66.000

złoty wydała gmina Jaraczewo na organizację Dni Jaraczewa połączonych z obchodami odzyskania praw miejskich



EWA MAREK-SKIBA, żerkowska radna, o Macieju Łącznym, dyrektorze MCT:

„Muszę pana pochwalić, że jest pan cenionym specjalistą, jeśli chodzi o baseny. Umie pan dobrać odpowiednie proporcje. Pana ludzie bardzo żałują, jeśli chodzi o chlor czy tamte inne.”

INFORMACJE

ŻERKÓW

Biją i dręczą głównie po alkoholu

➤ Główną przyczyną przemocy w żerkowskich rodzinach - według sprawozdania zespołu interdyscyplinarnego - jest nadużywanie alkoholu.

Dobra informacja jest taka, że według danych za ostatnie trzy lata zjawisko przemocy - w różnych jej aspektach - ma tendencję malejącą. Zarówno w 2014, jak i 2015 roku nie było konieczności udzielania pomocy finansowej w związku z tym zjawiskiem. Wynika z tego, że przemoc nie jest już następstwem braków finansowych. - To są trudne tematy. Jesteśmy gminą jaką jesteśmy. I u nas też pojawiają się czasami te niedobre praktyki. Wynika to z różnych uwarunkowań. Czasami jest to brak poradnictwa, przebojowości, wiary we własne siły. To powoduje, że ludzie się gubią. I zamiast przyjść bezpośrednio do zespołu, to dopiero przez interwencje trafiają po pomoc i sprawa się prostuje,

tyle że dłuższą drogą. I oby tych spraw było jak najmniej. Ale po to mamy też radnych, którzy sygnali, że w rodzinie jest przemoc domowa, mogą od razu zgłaszać, żeby panie z opieki mogły wcześniej zareagować i wejść w środowisko. Czasem wystarczy tylko niewielka pomoc. W dalszym ciągu prosilibym państwa o to, abyście byli wyczuleni na sprawy społeczne, które pojawiają się w waszych miejscowościach - podkreślił burmistrz Jacek Jędraszczyk.

Do zmniejszenia liczby spraw miało się przyczynić organizowanie różnych warsztatów i szkoleń, które nie tylko zwiększyły świadomość mieszkańców, ale także pomogły np. w uzyskaniu fachowej pomocy w poszukiwaniu pracy. - Wynika

z tego, że ten program spełnia założone cele - stwierdziła Ewa Marek-Skiba, przewodnicząca Komisji Rewizyjnej. Zespół interdyscyplinarny zajmujący się przeciwdziałaniem przemocy liczy dwanaście osób. Są wśród nich przedstawiciele opieki społecznej, policjanci, pedagog szkolny, pielęgniarka środowiskowa, prezes straży pożarnej, a także kierownik zespołów kuratorów sądowych i pracownik socjalny Ośrodka Interwencji Kryzysowej w Jarocinie. W związku ze zmniejszającą się liczbą spraw, zmieniła się też ilość posiedzeń grup roboczych zajmujących się ustalaniem planu pracy z rodziną dotkniętą przemocą. W 2014 roku trzeba było zorganizować 68 spotkań, a rok później już tylko 27. (ls)

LICZBA RODZIN OBJĘTYCH PROCEDURĄ „NIEBIESKA KARTA” (liczba osób w rodzinie)

2012	12 (47)	2013	18 (75)
2014	25 (104)	2015	9 (34)

LICZBA SPRAW PRZEKAZANYCH DO ORGANÓW ŚCIGANIA PRZEZ ZESPÓŁ INTERDISCYPLINARNY

2012	1	2013	5	2014	5	2015	1
------	---	------	---	------	---	------	---

LICZBA SPRAW SKIEROWANYCH DO GMINNEJ KOMISJI ROZWIĄZYWANIA PROBLEMÓW ALKOHOLOWYCH

2012	4	2013	4	2014	11	2015	9
------	---	------	---	------	----	------	---

LICZBA OSÓB OBJĘTYCH POMOCĄ W FORMIE PORADNICTWA:

2012	25	2013	21	2014	32	2015	25
------	----	------	----	------	----	------	----

w tym:

MEDYCZNEGO

2012	1	2013	2	2014	4	2015	2
------	---	------	---	------	---	------	---

PSYCHOLOGICZNEGO

2012	1	2013	4	2014	7	2015	3
------	---	------	---	------	---	------	---

PRAWNEGO

2012	2	2013	3	2014	4	2015	4
------	---	------	---	------	---	------	---

SOCJALNEGO

2012	15	2013	17	2014	26	2015	21
------	----	------	----	------	----	------	----

POZIOM BEZROBOCIA

2013	609 osób
(w tym 70 z prawem do zasiłku)	
2015	402 osoby
(w tym 61 z prawem do zasiłku)	

POMOC SPOŁECZNA

(ilość rodzin objętych pomocą)

2013	340 rodzin
2014	294 rodziny
2015	450 rodzin 1.699 osób

(16,18% ogólnej liczby mieszkańców gminy),
w tym pomoc materialna
- 847 osób w 229 rodzinach
(8,07%)

GŁÓWNE PRZYZCZYNY UDZIELANIA POMOCY

BEZROBOCIE

90 rodzin

BEZDOMNOŚĆ

4 osoby

POTRZEBA OCHRONY MACIERZYŃSTWA

67 rodzin

w tym 29 rodzin wielodzietnych

ALKOHOLIZM

3 osoby

NIEPEŁNOSPRAWNOŚĆ

46 rodzin

DŁUGOTRWAŁA LUB CIĘŻKA CHOROBA

34 rodziny

BEZRADNOŚĆ W SPRAWACH OPIEKUŃCZO-WYCHOWAWCZYCH I W PROWADZENIU GOSPODARSTWA DOMOWEGO

31 rodzin

w tym 5 rodzin niepełnych i 21 rodzin wielodzietnych

NOWE MIASTO



Dary dla pogorzalców przekazali również nasi czytelnicy. Zawieźliśmy je do Ośrodka Pomocy Społecznej w Nowym Mieście

Pogorzelnicy nie mogą się doczekać na mieszkania

Ruszył remont pięciu mieszkań znajdujących się w budynku komunalnym w Kłęce, które zostały zniszczone podczas pożaru pod koniec kwietnia.

- Budynek został przykryty dachem, kominy są zrobione, teraz trzeba zrobić w środku - mówi wójt Aleksander Podemski.

W ubiegłym tygodniu odbył się przetarg na wyłonienie firmy, która wykona remont budynku. Wygrał „ST-INVEST” z Wilkowi. - Zależy nam na czasie. Te procedury długo trwały. Ci ludzie się niepokoją, przychodzą do mnie, pytają: - Kiedy? - przyznaje wójt.

Koszt prac szacowany jest na ponad 144 tys. zł. Zakres robót obejmuje m.in. naprawę podłóg,

instalacji, odtworzenie sufitów, odświeżenie ścian, odmalowanie pomieszczeń.

Firma ma 60 dni na wykonanie robót. Potrwają prawdopodobnie do końca września. Wtedy mieszkańcy, którym zapewniono tymczasowy dach nad głową, będą się mogli wprowadzić do wyremontowanych pomieszczeń. Jedynie lokatorzy, którzy byli na poddaszu, nie wrócą tutaj. Gmina przygotowała im inne lokum, również w Kłęce. - Przejelismy to mieszkanie, pustostan, od spadkobierców. Okaże się dopiero, czy i za jakie pieniądze trzeba będzie je wykupić. Tam są dwa pokoje, kuchnia i łazienka. Mieszkanie podobne, ale warunki lepsze - dodaje wójt. (akt)

OGŁOSZENIE

Salon optyczny

ul. Wrocławska 22
tel. 62 505 20 46
pn. - pt 10.00-18.00
sobota 9.00-13.00

WYPRZEDAŻ

na wybraną kolekcję lub wybrane oprawy

-30%
-50%
-70%

KUPON rabatowy o wartości 100 zł na zakup soczewek progresywnych

SPRZEDAŻ RATALNA

BEZPŁATNE BADANIE WZROKU przy zakupie okularów

KAŻDEGO DNIA
NOWE INFORMACJE

jarocinska.pl
Zawsze tam, gdzie Ty

Nie marzą o powiecie jarocińskim?

► Gmina Nowe Miasto nad Wartą leży na skraju dwóch powiatów. Mieszkańcy załatwiają sprawy urzędowe w Środzie Wielkopolskiej, ale bliżej mają do Jarocina, dlatego starsi często korzystają z usług medycznych jarocińskiej służby zdrowia, a młodzież chętnie decyduje się na naukę w miejscowych szkołach ponadgimnazjalnych. Czy gmina Nowe Miasto nie skorzystałaby bardziej na przyłączeniu się do powiatu jarocińskiego?

Czy mieszkańcy Nowego Miasta poparliby sugestie radnych dotyczące przejścia do powiatu jarocińskiego? Na zdjęciu: Tak się bawiono podczas tegorocznej edycji „Wianków”



► W 1998 roku gmina Nowe Miasto nad Wartą zdecydowała o tym, że będzie częścią powiatu średzkiego. W latach 1919 - 1975 przynależała do powiatu jarocińskiego.



Zarówno wśród zwolenników, jak i przeciwników jest dość duża grupa mieszkańców, która korzysta z usług oferowanych przez powiat jarociński. Do Jarocina przyjeżdżają na zakupy, korzystają z pływalni czy kina, jednakże - jak zgodnie stwierdzają - by móc korzystać z tych usług, nie trzeba zmieniać powiatu i wprowadzać dodatkowych komplikacji prawnych.

Temat zmian terytorialnych dotyczących gminy Nowe Miasto pojawia się co jakiś czas w rozmowach mieszkańców, tym razem wywołał go radny Marek Mroziński na jednej z ostatnich posiedzeń rady gminy. - My możemy złożyć wniosek, że występujemy z powiatu średzkiego. I zobaczymy, co zrobi powiat średzki. W tej chwili jesteśmy tylko szantażowani i zmuszani do dawania - powiedział radny podczas dyskusji na temat jednej z inwestycji powiatu, w której uczestniczy gmina Nowe Miasto. Wypowiedź radnego wywołała duże zainteresowanie, a głos zabrali mieszkańcy, którzy także zastanawiają się „co by było, gdyby...”.

Serce zostawiła w Jarocinie

Zdecydowanie najbardziej na zmianie skorzystałby miejscowości położone na południu gminy m.in. Stramnice, Tokarów czy Szyplów. - Byłbym za taką zmianą, ze względu na to, że kiedyś już tam przynależeliśmy i my do Jarocina mamy 10 kilometrów, a do Środy ponad 30. Nic w taniej stronę nie jedzie. Nie ma jak dojechać jak ktoś nie ma samochodu. Poza tym, część ksiąg wieczystych nadal została w Jarocinie - tłumaczy sołtys Szyplowa, Jarosław Stawicki.

Starszym mieszkańcom Nowego Miasta zmiana nie robi większej różnicy, ale wymieniają chętnie zalety przynależności. Wśród nich pojawia się możliwość lepszego dojazdu komunikacją podmiejską. - Ja pamiętam, jak byliśmy w jarocińskim i było tak samo,

jak w średzkim, ale prawda jest taka, że człowiek i tak do lekarza tam jeździ czy na jakieś większe zakupy. Dzieciaki do szkoły jeżdżą. Może gdybyśmy byli w Jarocinie, to więcej autobusów by nam dali. I Jarocin jest taki „w kuce”, a w Środzie wszystko porzucane - opowiada Daniela Kołodziejczak, mieszkanka Nowego Miasta.

Anna Stachowiak obecnie uczy się w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Jarocinie. - W sumie 90% młodzieży wybiera szkoły średnie w Jarocinie, ułatwiłoby to na pewno załatwianie wszystkich spraw. Dodatkowo czuję, że Jarocin jest bardziej otwarty na młodych ludzi. Dużym plusem jest też program stypendialny Fundacji „Ogród Marzeń”. Jesteśmy z innego powiatu, ale nasza gmina i tak może liczyć na wsparcie - wyjaśnia dziewczyna, która w czasie roku szkolnego dojeżdża codziennie do Jarocina.

Położenie na styku dwóch powiatów jest szczególnie uciążliwe dla osób, które są zatrudnione w Jarocinie. - Załatwiam teraz dokumenty do emerytury. Ciągłe muszę jeździć z jakimiś „papiurami” między Jarocinem a Środą Wielkopolską, wszędzie biurokracja. Ja się zastanawiam, dlaczego Środa nie da nam autobusów darmowych? Inne gminy mają, a gdybyśmy należeli do Jarocina, to może byłoby mało, ale przynajmniej byłoby zniżki, bo Jaraczewo i Żerków ma. Żadnej sprawiedliwości dla nas - denerwuje się spotkana na przystanku autobusowym mieszkanka Nowego Miasta.

Dostęp do Środy Wielkopolskiej czasem jest utrudniony ze względu na roboty budowlane trwające na nowomiejskim moście. Remonty generują wielokilometrowe korki, a mieszkańcy obawiają się, że przeprawa kiedyś może się zawalić. - Historycznie przynależymy do Ziemi Jarocińskiej i nie chcę mówić, że teraz jest bardzo źle, w końcu udało się nawiązać ze Środą współpracę w kwestii nowomiejskiego zespołu szkół, ale trochę szkoda, że nie należymy do powiatu jarocińskiego. Chociażby ze względu na komunikację. Most jest ciągle w remoncie, robią się korki, chyba w powiecie jarocińskim byłoby nam lepiej - mówi Julia Rzepka ze Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Nowomiejskiej. Do niektórych za zmianą przemawiają względy sentymentalne. - Jarocin bardzo mi się podoba jako miasto. Ma niesamowity klimat, kojarzy mi się z czasami, gdy chodziłam tam do szkoły. Serce zawsze będę z Jarocinem, ale rozsądek podpowiada mi, że trzeba zostać w powiecie średzkim - zwierza się Agnieszka Król, nowomiejska sołtyska.

Marzy tylko o Środzie

Zdecydowana większość zapytanych osób do pomysłu zmiany powiatu podchodzi bardzo sceptycznie. Mieszkańcy gminy boją się, że to zrodziłoby chaos w dokumentach urzędowych. - Już raz przechodziłem zmianę i ja bardzo dziękuję. Wie pani, ile wtedy dokumentów poginęło? Mnie się w powiecie średzkim podoba i o ni-

czym innym nie marzę - mówi Julian Janicki, radny gminny.

Wielu starszych mieszkańców nie chciałoby wprowadzać zmian dlatego, że przyzwyczaili się już do Środy Wielkopolskiej i czują się związani z miastem. - Ja nie wyjeżdżam stąd aż tak często, a jak już, to raczej do Środy. W Jarocinie bym się kompletnie nie odnalazła. Wydaje mi się, że Środa to jest dużo większe miasto i chyba się lepiej rozwija - zastanawia się Irena Książkiewicz. Według młodszych przedstawicieli gminy, Jarocin nie oferuje żadnych perspektyw. - Wydaje mi się, że Jarocin stoi w miejscu. Rozbudowują się tylko markety, a możliwości rynku pracy są znacznie okrojone. Środa w mojej opinii jest znacznie dynamiczniej rozwijającym się powiatem - stwierdza Bartosz Król.

Ci, którzy opowiedzieli się za powiatem średzkim podkreślają, że zmiany spowodowałyby potrzebę wymiany osobistych dokumentów. - Chyba już nie warto się o to starać. Ludzie się przyzwyczaili, a taka zmiana nie jest łatwa. Każdy musiałby wymienić dowód osobisty. Ostatecznie tak często się do tej Środy nie jeździ, by komuś na tym aż tak bardzo musiało zależeć - informuje Mieczysław Rzepka.

Mieszkańcy obawiają się, że zmiana pochłonięłaby ogromne pieniądze z kieszeni podatników. - Taka zmiana zrodziłaby problem na poziomie organizacyjnym samorządu, gdyż wiązałoby się to ze znacznymi kosztami na przeniesienie dokumentacji, a także ze zmianami

obszarów odpowiedzialności służb jak policja czy straż pożarna - wyjaśnia Jacek Jędrzak, mieszkający w Nowym Mieście student bezpieczeństwa narodowego.

Na kolanach do starosty

Przeciwnicy zmian obawiają się także utraty pozycji, którą przez wszystkie lata zbudowali sobie w powiecie średzkim. Gdyby zdecydowali się na przyłączenie do powiatu jarocińskiego, o wszystko musieliby zabiegać od nowa. - Wtedy, kiedy podejmowano decyzję o zmianach powiatów, ja byłem przekonany, że najlepszym wyjściem jest Jarocin, ale dzisiaj? Sądzę, że w tym momencie to by było tak, jakbyśmy wracali na kolanach - wyjaśnia radny Wincenty Pawelczyk. Do pomysłu podchodzi sceptycznie również Janusz Wicijowski z Nowego Miasta. Według niego adaptacja w realiach nowego powiatu mogłaby zająć dużo czasu, a gmina i tak by na tym nie skorzystała. - Ten pomysł mi się zupełnie nie podoba. Jak ktoś takie zmiany wymyśla, to znaczy, że nie ma pojęcia o rzeczywistości, tak jak ci wszyscy politycy. Na takiej zmianie Nowe Miasto by tylko straciło. O wszystko musielibyśmy się tam prosić i nie wiadomo, czy byłby chociaż jeden radny powiatowy od nas. I tak byśmy byli do wszystkiego na szarym końcu. Jak komuś tak bardzo zależy, to niech się 3 km przeprowadzi i już będzie w jarocińskim - opiniuje Janusz Wicijowski, były sołtys Nowego Miasta.

DAGMARA ŚWIERKOWSKA

**BARTOSZ
WALCZAK**
starosta
jarociński

**ALEKSANDER
PODEMSKI**
wójt gminy
Nowe Miasto

Do rozpoczęcia postępowania w sprawie zmiany powiatów musiałaby zmusić samorząd duża presja społeczna. Nie wiem, czy dla mieszkańców ta sprawa jest tak bardzo istotna, by próbować cokolwiek zmienić. Nie można też mówić, że Środa nam nie nie dała, bo to nieprawda, a nie wiadomo czego moglibyśmy oczekiwać od powiatu jarocińskiego. Też nie wiemy i się raczej nie dowiemy.

(seb)

(era)

www.tarce.powiat-jarocinski.pl



BHP

Rozporządzenie dotyczące monitorów ekranowych a nowoczesna technologia

Jaka jest wykładnia odnośnie pracy przy komputerach przenośnych? Czy należy je traktować tak samo jak komputery stacjonarne, zgodnie z wszystkimi zapisami rozporządzenia w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy na stanowiskach wyposażonych w monitory ekranowe? Czy praca z komputerem przenośnym (laptopem) niekoniecznie stała przy swoim biurku (np. wyjazd do klienta) spełnia wymogi użytkowania „na stanowisku pracy”? Czy może laptopy nie są w ogóle brane pod uwagę, jako praca z monitorem ekranowym (system przenośny)? Jak traktować tablety w odniesieniu do wspomnianego rozporządzenia?

Na dzień dzisiejszy zmian w rozporządzeniu w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy na stanowiskach wyposażonych w monitory ekranowe nie ma i stąd nie ma zmian w interpretacji poszczególnych jego zapisów. Zapisy rozporządzenia ze wszystkimi obowiązkami w stosunku do pracodawcy, jak i uprawnieniami pracownika nie dotyczą systemów przenośnych nieprzeznaczonych do użytkowania na danym stanowisku pracy (§3 ust. 4 rozporządzenia w sprawie bhp na stanowiskach wyposażonych w monitory ekranowe). Cały problem niedostosowania przepisów rozporządzenia do dzisiejszej techniki i technologii komputerowej polega na tym, że Dyrektywa została opracowana i wdrożona, bez przewidywania skutków szybkiego postępu technicznego w dziedzinie sprzętu komputerowego. Niezmieniona Dyrektywa pociąga za sobą brak zmian w przedmiotowym rozporządzeniu. Jednakże należy dodać, że zostały już zainicjowane działania nad zmianą tej Dyrektywy, co w konsekwencji spowoduje zmiany w prawie polskim.

Laptop jak komputer stacjonarny

Komputer przenośny, np. laptop można jednak potraktować jako wyposażenie stanowiska na monitor ekranowy w sytuacji, gdy stanowisko pracy spełnia wymagania rozporządzenia, w tym laptop jest wyposażony w oddzielną klawiaturę (pkt. 3.1 i pkt. 3.2. Załącznika do rozporządzenia w sprawie bhp na stanowiskach wyposażonych w monitory ekranowe), a pracownik używa go na stanowisku pracy co najmniej przez połowę dobowego wymiaru czasu pracy (§2. pkt. 4 rozporządzenia w sprawie bhp na stanowiskach wyposażonych w monitory ekranowe). W takim przypadku można to stanowisko potraktować, jako stanowisko pracy wyposażone w monitor ekranowy, ze wszystkimi konsekwencjami wynikającymi z rozporządzenia. Wówczas należy się opieką lekarską, zapewnienie (dofinansowanie) okularów (§8 ust. 2 rozporządzenia w sprawie bhp na stanowiskach wyposażonych w monitory ekranowe). Stanowisko pracy musi spełniać również pozostałe wymagania zapisane w załączniku do rozporządzenia.

Praca z laptopem w terenie

Praca z komputerem przenośnym (laptopem) poza stałym stanowiskiem pracy (np. wyjazd do klienta) nie spełnia definicji użytkowania „na stanowisku pracy” (§2 ust. 2 rozporządzenia w sprawie bhp na stanowiskach wyposażonych w monitory ekranowe), tak pod względem wyposażenia, przestrzeni, oświetlenia, ogrzewania itd., a także przemienności pracy i przerw oraz odpowiedzialności pracodawcy za bhp i ergonomię na stanowisku (w zasadzie miejscu) pracy. Tablet z systemem przenośnym niespełniającym wymagań rozporządzenia

Tabletów zaś nie można w ogóle brać pod uwagę rozpatrując rozporządzenie, bowiem użytkowanie ich nie odpowiada ani wymaganiom stanowiska pracy, ani jego wyposażenia - jest to bowiem typowy system przenośny nieprzeznaczony, ze swej definicji, do stacjonarnego stanowiska pracy z monitorem ekranowym. Praca z tabletem jest bardziej porównywalna do pracy ze smartfonem (§3 ust. 4 rozporządzenia w sprawie bhp na stanowiskach wyposażonych w monitory ekranowe). Należy zwrócić szczególną uwagę na najistotniejszy cel wprowadzenia wymagań rozporządzenia, którym jest niedopuszczenie do nadmiernego obciążenia układu mięśniowo-szkieletowego i (lub) wzroku oraz ograniczenie innych zagrożeń dla pracownika (pkt 1 Załącznika rozporządzenia w sprawie bhp na stanowiskach wyposażonych w monitory ekranowe). Czyli ograniczenie uciążliwości, dyskomfortu i powstania takich schorzeń jak np.: zespoły bólowe kręgosłupa, choroby oczu i pogorszenie widzenia, zespół cięśni w obrębie nadgarstka itd.

PODSTAWA PRAWNA

§2, §3 ust 4; §5; §8 oraz pkt. 3.1 i pkt. 3.2. załącznika do Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z 1 grudnia 1998 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy na stanowiskach wyposażonych w monitory ekranowe (Dz.U. 1998 r., nr 148, poz. 973), rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy (tekst jedn.: Dz.U. z 2003 r., nr 169, poz. 1650 ze zm.)

KRZYSZTOF MICHAŁ HAJDASZ
Główny Specjalista ds. BHP



OFERTY PRACY / PORADNIKI / ARTYKUŁY / FIRMY

Dyrektor DPS-u zarabia najwięcej

WYNAGRODZENIE W TRZECH JEDNOSTKACH PODLEGŁYCH POWIATOWI JAROCIŃSKIEMU

(pensje w pozostałych jednostkach zostały opublikowane w nr 22 „Gazety Jarocińskiej” z 31 maja 2016 r.)



► Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Jarocinie

dyrektor Przemysław Masłowski
4.220 zł
kadra kierownicza (2 osoby)
2.880 zł - 3.740 zł
pozostali pracownicy (16 osób)
2.000 zł - 2.600 zł

(ann)



► Powiatowy Urząd Pracy w Jarocinie

dyrektor Grzegorz Fengler
4.900 zł
kadra kierownicza (4 osoby)
2.190 zł - 3.800 zł
pozostali pracownicy (33 osoby)
1.270 zł - 2.460 zł



► Dom Pomocy Społecznej w Zakrzewie z siedzibą w Kotlinie

dyrektor Janusz Krawiec
5.200 zł
kadra kierownicza (4 osoby)
2.520 zł - 3.650 zł
pozostali pracownicy (83 osoby)
1.550 zł - 3.045 zł
(kwoty brutto)

OFERTY PRACY

PRACA • PRACA • PRACA • PRACA • PRACA

„BIREX” FIRMA USŁUGOWO-HANDLOWA zatrudni:

OPERATORÓW MASZYN PRZEŁADUNKOWYCH

PRACA PRZY ROZŁADUNKU WAGONÓW

Wymagania: prawo jazdy kat. C+E

Zainteresowane osoby prosimy o kontakt **601 566 947**

POMOCNIKÓW OPERATORA

PRACA PRZY ROZŁADUNKU WAGONÓW

Wymagania: (mężczyzna) prawo jazdy kat. B

Zainteresowane osoby prosimy o kontakt **607 321 155**

KIEROWCÓW KAT. C+E

Bez doświadczenia, z możliwością przyuczenia

Zainteresowane osoby prosimy o kontakt **601 566 947**

Osoby zainteresowane prosimy o kontakt:
BIREX Firma Usługowo-Handlowa, ul. Poznańska 26,
63-200 Jarocin, w godz. 7.00 - 15.00

Firma produkcyjna z branży zoologiczno-ogrodniczej
poszukuje kandydatów na stanowisko:

PRZEDSTAWICIEL HANDLOWY - VANSSELLER

Praca na terenie całej Polski i w siedzibie firmy: 63-210 Żerków

Wymagania: prawo jazdy kat. B (wymagane), wysoka komunikatywność i pozytywne usposobienie, znajomość pakietu MS Office, mile widziane doświadczenie na podobnym stanowisku

Oferujemy: stałą pensję + premie za wyniki, niezbędne narzędzia: samochód, telefon, laptop itp., pracę w młodym i sympatycznym zespole

Prosimy o nadsyłanie CV wraz ze zdjęciem na adres: biuro@karmajarocin.com.

lub pocztą na adres: **TURDUS S.C., ul. Kościelna 14, 63-210 Żerków**

Zastrzegamy możliwość kontaktu tylko z wybranymi kandydatami.

Firma NATOM LOGISTIC
poszukuje osób na stanowiska:

natom
logistic

SPAWACZ OPERATOR WÓZKA WIDŁOWEGO PRACOWNIK PRODUKCYJNY

Oferujemy stałą i stabilną pracę w postępowej firmie, możliwość przyuczenia do zawodu, dopłatę do kosztów dojazdu i duże możliwości awansu! Oczywiście umowa o pracę to u nas standard. Do tego po okresie próbnym każdy pracownik może liczyć na umowę o pracę na czas nieokreślony.

Oprócz pracy za godziwe wynagrodzenie ważna jest dla nas atmosfera. W NATOM LOGISTIC stworzyliśmy własną drużynę piłkarską, sponsorujemy klub sztuk walki i jeździmy razem na imprezy integracyjne. U nas jest dooobrze ☺

Jeżeli „czujesz klimat” produkcji stalowej, posiadasz ogólną wiedzę techniczną i wysoką kulturę estetyczną wykonywanej pracy, umiesz spawać lub chcesz się nauczyć aplikuj albo powiedz o nas znajomym!

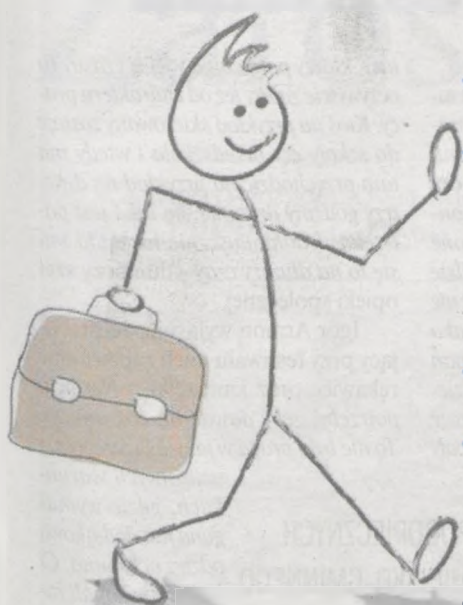
Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie CV na adres: biuro@natom.pl lub o kontakt osobisty:



NATOM LOGISTIC SP. Z O.O. SP. K.
ul. Śremska 4, 63-041 Chocicza
tel: +48 61 281 91 70

Miejsce pracy:
Chocicza
ul. Śremska 4
63-041 Chocicza

OFERTY Z POWIATOWEGO URZĘDU PRACY W JAROCINIE ZGŁOSZONE W OKRESIE OD 26 LIPCA DO 1 SIERPNIA

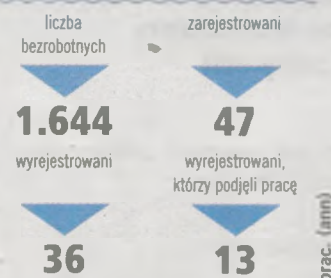


- **Operator pilarek do pozyskiwania tarcicy**
- Stanos Sp. z o.o. Jarocin
- **Stolarz, lakiernik**
- PHU Jasz Witaszyczki
- **Pracownicy: magazynu skór, produkcji (konfekcja mrożona), za- i wyładunku chłodni, biurowy, magazynu żywności**
- ZPM Biernacki Sp. z o.o. Golina
- **Referent, inspektor**
- Jednostka Wojskowa Jarocin
- **Pracownik ogólnobudowlany**
- Budimex S.A Warszawa (miejsce wykonywania pracy Jarocin)
- **Ślusarz - spawacz**
- Blastrac Poland Sp. z o.o. Golina
- **Brukarz**
- Hortus Jakub Madaliński Jarocin
- **Pracownik fermi drobiu**
- Gospodarstwo Rolne Monika Adamkiewicz Wojciechowo
- **Mechanik, ogrodnik, aparatowy procesów produkcyjnych**
- Phytopharm Kłęka S.A
- **Cieśla, zbrojarz**
- Darsan Sp. z o.o. Warszawa (miejsce wykonywania pracy Poznań)
- **Pozostali ogrodnicy (pielęgnacja zieleni)**
- Tom-Bruk Tomasz Kaczmarek Jarocin
- **Sprzedawca w dziale wędlin** - Belinda Sp. z o.o. Jarocin

STAN BEZROBOCIA W POWIECIE JAROCIŃSKIM od 15 do 21 lipca



STAN BEZROBOCIA W POWIECIE JAROCIŃSKIM od 22 do 28 lipca



(dane orientacyjne z PUP Jarocin)

Oprac. (am)

MCT ŻERKÓW
poszukuje pracownika
na stanowisko

KUCHARZA

tel. 601-568-781

JANO
KONSTRUKCJE STALOWE

poszukujemy
pracowników
na stanowiska:

- OPERATORA PRZECINARKI PLAZMOWEJ CNC
- SPAWACZY Z UPRAWNIENIAMI
- ŚLUSARZY
- OPERATORA SUWNICY
- PRACOWNIKÓW BUDOWLANYCH

CV oraz świadectwa pracy
prosimy dostarczyć
do siedziby firmy
K.S. JANO Spółka z o.o.,
ul. Św. Ducha 120, 63-200
Jarocin lub wysłać na e-mail:
biuro@jano.com.pl



W związku z dynamicznym rozwojem, 7th Street Bar & Grill, sieć restauracji specjalizujących się w daniach kuchni amerykańskiej, poszukuje osoby na stanowisko:

KELNER/KELNERKA

KUCHARZ/ POMOC KUCHENNA

Miasto Jarocin

ZAKRES OBOWIĄZKÓW KELNER/KA:

- Obsługa kelnerska gości restauracji
- Przyjmowanie płatności od gości w formie gotówkowej i bezgotówkowej
- Prace porządkowe, utrzymywanie w czystości pomieszczeń i sprzętów na sali restauracyjnej i w części sanitarnej
- Utrzymywanie w czystości pomieszczeń, urządzeń i sprzętów gastronomicznych, narzędzi oraz naczyń
- Aktywna współpraca z pozostałymi pracownikami restauracji

ZAKRES OBOWIĄZKÓW KUCHARZ:

- Przygotowywanie posiłków zgodnie ze standardami obowiązującymi w sieci
- Kontrola stanu zapasów niezbędnych do prawidłowego funkcjonowania restauracji
- Utrzymywanie w czystości pomieszczeń, urządzeń i sprzętów gastronomicznych, narzędzi oraz naczyń
- Aktywna współpraca z pozostałymi pracownikami restauracji

WYMAGANIA:

- Książeczka zdrowia SANEPiD
- Gotowość do pracy w trybie 2 dni pracy / 2 dni wolne
- Umiejętność pracy w zespole
- Komunikatywność i zaangażowanie przy wykonywaniu powierzonych obowiązków
- Doświadczenie w gastronomii będzie dodatkowym atutem

OFERUJEMY

- Bardzo atrakcyjne wynagrodzenie i warunki pracy
- Pakiet szkoleń przygotowujących do rozpoczęcia pracy
- Pracę w dynamicznie rozwijającej się sieci gastronomicznej
- Po okresie próbnym, umowę o pracę

Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie CV oraz listu motywacyjnego na adres: jarocin@7street.pl
w tytule wpisując **Kelner/ka** lub **Kucharz/Pomoc kuchenna**

Prosimy o dopisanie następującej klauzuli „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb niezbędnych dla realizacji procesu rekrutacji (zgodnie z ustawą z dn. 29.08.97 roku o Ochronie Danych Osobowych Dz. Ust Nr 133 poz. 883)”.

Jednocześnie informujemy, że oferty bez w/w oświadczenia nie będą rozpatrywane.
Zapewniamy kandydatom całkowitą dyskrecję. Skontaktujemy się tylko z wybranymi osobami.

Apteka
w Jarocinie

zatrudni

MAGISTRÓW ORAZ TECHNIKÓW FARMACJI

Kontakt: spharma@op.pl

Zajazd Lottos zatrudni

-kucharza -kelnera/kelnerkę

Umowa o pracę, bardzo dobre warunki pracy i płacy, miła atmosfera

Kontakt tel. **603 137 777**
lub e-mail: salalottos@wp.pl



Zakład Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego
„Kotlin”, Sp. z o.o. produkujący znakomite
przetwory warzywne oraz produkty mrożone

ZATRUDNI

studentów oraz inne chętne osoby do prac sezonowych

Miejsce wykonywania pracy: Zakład w Kotlinie, ul. Poznańska 42

Chętnych kandydatów proszę o zgłaszanie się z listem
motywacyjnym oraz kwestionariuszem CV w Dziale Kadr i
Administracji.

Telefon kontaktowy: (62) 740 51 45

Zastrzegamy sobie prawo odpowiedzi tylko na wybrane oferty.
Prosimy o umieszczenie w życiorysie zgody na przetwarzanie danych
osobowych zawartych w ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji
rekrutacji (zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie
danych osobowych).

OFERTY PRACY



„Zakład Gospodarki Odpadami” Sp. z o.o. w Jarocinie
Poszukuję osoby do pracy na stanowisku:

ELEKTRYK KONSERWATOR

**Utrzymanie instalacji elektrycznych w zakładzie
w prawidłowym stanie technicznym**
Wymiar pracy: pełny etat

Opis stanowiska pracy:

- odpowiedzialność za wykonanie wszelkich prac związanych z utrzymaniem w prawidłowym stanie technicznym instalacji technicznych.

Wymagania:

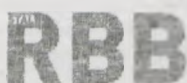
- wykształcenie min. średnie kierunkowe w specjalności elektroenergetycznej
- uprawnienie do prowadzenia eksploatacyjnych i pełnienia dozoru przy sieciach o napięciu poniżej 1 kV
- zasób wiedzy z dziedziny sterowania i automatyki
- dyscyplina w zachowaniu czystości i higieny pracy
- dokładność, sumienność i zaangażowanie w pracę

Oferujemy:

- stanowisko zapewniające rozwój i podnoszenie kwalifikacji zawodowych,
- stabilne zatrudnienie w oparciu o umowę o pracę,
- atrakcyjny system wynagrodzenia, adekwatny do wykształcenia i umiejętności,
- wszystkie niezbędne narzędzia do wykonywania powierzonych prac.

Dokumenty prosimy składać w siedzibie naszej spółki osobiście lub listownie do **godz. 15.00 do dnia 26 sierpnia 2016 r.** na adres:
ZGO Sp. z o.o. w Jarocinie, Witaszyczki 1a, 63-200 Jarocin
Tel. (62) 747-24-56

Rozmowy kwalifikacyjne z wybranymi kandydatami odbędą się w siedzibie naszej spółki po uprzednim kontakcie telefonicznym.



Firma RBB-STAL S.A.
poszukuje pracownika na stanowisko

Kierowca kat. C+E

Oczekiwania:

- doświadczenie zawodowe
- karta kierowcy

CV oraz list motywacyjny prosimy dostarczać na adres:
ul. Powstańców Wlkp. 1b, 63-200 Jarocin
lub adres e-mail: **mkowalczyk@rbb-stal.com.pl**



Gopol sp. z o.o.
producent narzędzi
do mechanicznej obróbki drewna

ZATRUDNI DO PRACY
w zakładzie w Jarocinie pracowników na stanowisko:

SZLIFIERZ TOKARZ OSOBY DO PRZYUCZENIA PRZY PRODUKCJI NARZĘDZI

ZAPEWNIAMY:

- stałą pracę na umowę o pracę
- wynagrodzenie adekwatne do posiadanych umiejętności i zaangażowania
- świadczenia pracownicze
- nagrody jubileuszowe
- pracę w stabilnym, doświadczonym i zyczliwym zespole

Oferty zawierając list motywacyjny oraz CV prosimy przesyłać na adres **place@gopol.com.pl** lub
Gopol sp. z o.o., Al. Niepodległości 26, 63-200 Jarocin
z dopiskiem Dział Kadr
tel. do działu kadr (62) 749-87-35

Zastrzegamy sobie prawo do odpowiedzi tylko na wybrane oferty

Woda w butach i przemoczone spodnie po jarocińskim festiwalu

Jeden z podopiecznych jarocińskiej opieki społecznej sprzątał teren, na którym odbywał się festiwal oraz jego okolice. Poprzedniego dnia wieczorem nad Jarocinem przeszła burza z ulewą. - *Dzisiaj nadal pada. I w taką pogodę każą nam pracować, żeby wyrobić godziny. Niech pani zobaczy, buty ze skóry całe mokre. Mogę wodę z nich wylać. Spodnie przemoczone. I to nie tylko ja tak wyglądam, bo inni też. Grypa murowana albo i co gorszego - skarżył się dziennikarzowi mężczyzna. - Teraz nie wiem, do kogo mam się zwrócić o pieniądze za to wszystko. Mamy chodź w swoich rzeczach, a ja myślę, że powinni nam dać odzież ochronną - stwierdził. I dodał: - Tak się ludzi wykorzystuje, bo są z opieki społecznej. Jeszcze mówią nam, że my to tylko pa pieniądze przychodzimy. Więc teraz to już się wkurzyłem. Trzeba coś z tym zrobić.*

Podopieczny Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej odpracowuje miesięcznie 40 godzin za 250 zł w ramach kontraktu podpisanego z ośrodkiem. - *Ja ten kontrakt podpisuję co miesiąc już od dawna. Robię, co mi każą. Naprawdę staram się przestrzegać przepisów, ale na festiwal nie chciałem iść, bo raczej jestem nerwowym człowiekiem i unikam takich miejsc. Ale zagrozili, że jeżeli nie podpiszę tego kontraktu, to w ogóle nie mam po co przychodzić do pomocy społecznej - twierdził mieszkaniec gminy Jarocin. - Szukam pracy, ale nie ma. Mimo że mam chęci, to nie mam żadnych dodatkowych kwalifikacji: prawa jazdy albo jakichś uprawnień na maszyny. I jak*

gdzieś jest praca, to tylko na czarno.

Szef jarocińskiego MGOPS-u informuje, że zna „temat”. - *Rozmawiałem z tym panem i wszystko mu wyjaśniłem - zapewnia Igor Armon. - Z osobami skierowanymi na kontrakt na festiwal były przeprowadzone spotkania i one dobrze wiedziały, gdzie i w jakim czasie będą pracować. Nikt nie mógł przewidzieć, że akurat będzie taka ulewa - stwierdza dyrektor. - Ten pan miał wypracowanych bodajże dwadzieścia dwie godziny i zostało mu jeszcze osiemnaście. Ustaliliśmy, że on ma cały miesiąc na odpracowanie tej reszty, więc nie musiał tego robić akurat w czasie tej ulewy - dodaje Armon.*

Z jego wyjaśnień wynika, że podopieczni MGOPS-u są kierowani na kontrakty w ramach dwóch rodzajów działań - prac społecznie użytecznych i Centrum Integracji Społecznej. Trafiają do różnego rodzaju instytucji, między innymi sołectw, osiedli, szkół, przedszkoli i gminnych spółek. Harmonogram pracy ustala jednostka, która bezpośrednio ją zleca. - *My nie ingerujemy, jak i kiedy te osoby pracują. Zasada jest jedna: na odpracowanie czterdziestu godzin mają miesiąc. Są osoby, które pracują po osiem godzin dziennie i potrafią to odrobić w ciągu tygodnia, a są*

tacy, którzy potrzebują więcej czasu. To oczywiście zależy też od charakteru pracy. Ktoś na przykład skierowany zostaje do szkoły czy przedszkola i wtedy ma tam przychodzić na przykład na dwie, trzy godziny dziennie, bo taka jest potrzeba. I automatycznie rozkłada mu się to na dłuższy czas - tłumaczy szef opieki społecznej.

Igor Armon wyjaśnia, że pracujący przy festiwalu mieli zapewnione rękawice oraz kamizelki. - *Nie było potrzeby, żeby dawać im coś innego. To nie była praca w jakichś szczególnie*

8 PODOPIECZNYCH MIEJSKO-GMINNEGO OŚRODKA POMOCY

**SPOŁECZNEJ W JAROCINIE
NA PODSTAWIE KONTRAKTU
ZOSTAŁO SKIEROWANYCH DO
PRAC PORZĄDKOWYCH PRZY
JAROCIN FESTIWALU 2016**

uciążliwych warunkach, gdzie wymagana jest dodatkowa odzież ochronna. Ci ludzie nie kopali rowów - tłumaczy szef opieki społecznej. Nie dziwi go skarga podopiecznego. - Ten pan za każdym razem, kiedy jest kierowany na prace społecznie użyteczne, ma jakiś problem. Albo coś jest nie tak po naszej stronie,

albo tej jednostki, do której zostaje skierowany. Zawsze są jakieś kłopoty przy odpracowywaniu tych godzin - twierdzi szef MGOPS-u.

Prace przy tegorocznym festiwalu podopiecznym opieki społecznej zlecała gminna spółka ZGO-NOVA. - *Podczas spotkania organizacyjnego wyjaśniono wszystkim osobom, jak będzie wyglądał zakres prac. Podopiecznym, którzy zdecydowali się na współpracę z nami, zostały przekazane kamizelki odblaskowe, rękawice, a także woda pitna, która w razie potrzeby była także dowożona - twierdzi prezes Wojciech Wiszniewski. Szef spółki zapewnia, że kierowanych do pracy poproszono, aby sygnalizowali wszystkie dodatkowe potrzeby i uwagi. - W przypadku osób, które wykonywały prace podczas załamania pogody, zostały przekazane peleryny przeciwdeszczowe. Dochowano wszelkiej staranności, aby współpraca przebiegała zgodnie z oczekiwaniami każdej ze stron - stwierdza Wiszniewski. - Pomimo pobieranego przez podopiecznych wynagrodzenia za kontrakt, ZGO-NOVA dodatkowo za wniesiony wkład i wysokie zaangażowanie zredukowała ilość godzin potrzebnych do wypełnienia kontraktu, bez jakiegokolwiek wpływu na wypłacane wynagrodzenie. Co więcej, najbardziej wyróżniającym się osobom zostały zaproponowane prace dorywcze na rzecz spółki. Dodatkowo, co warto jest jeszcze podkreślić, jeden ze wspomnianych podopiecznych jarocińskiego MGOPS-u wykorzystał daną mu szansę i ku naszemu zadowoleniu przyjął naszą propozycję i podjął pracę pełnowymiarową - podkreśla prezes ZGO-NOVA.*

ANNA KONIECZNA

OFERTY PRACY

Firma INSTAL CHEMIK w Pleszewie zatrudni pracowników:

- osoba do pracy na prasę krawędziową,
- ze znajomością rysunku technicznego jako kontroler
- magazynierów
- szlifierzy
- osoby chętne do przyuczenia

Oferujemy całoroczną i stabilną pracę na pełen etat

Kontakt pod telefonem:

509-479-949

Firma INSTAL CHEMIK w Pleszewie zatrudni PRACOWNIK BIUROWY ze znajomością języka niemieckiego

Oferujemy całoroczną i stabilną pracę, umowę o pracę, możliwość rozwoju w zaangażowanym zespole.

Osoby zainteresowane proszę o kontakt pod nr tel.: **509 479 949**

bądź mailowo: **natalia@rauhut.com.pl**

OFERTA PRACY

PROMEDICA24

SZUKASZ PRACY NA LATO?

Pracuj jako opiekun seniorów w Niemczech lub w Anglii!

Spotkanie rekrutacyjne:
Powiatowy Urząd Pracy w Gostyniu
ul. Poznańska 200
4 sierpnia, godz. 13.00 - 15.00
Tel.: 668 096 759

999 999 999

promedica24.pl

► NOWE MIASTO

Zarośnięta atrakcja

► 9 kilometrów częściowo zdewastowanych i mocno zarośniętych torów - taki „majątek” miałyby przejąć od PKP gmina Nowe Miasto.



- Inicjatywa powstała w Jarocinie i w Śremie, żeby przejąć od kolei tę nieruchomość - tor kolejowy z infrastrukturą, na odcinku Mieszków - Śrem - mówi wójt Aleksander Podemski. - Przebiega on, na odcinku kilku kilometrów, przez gminę Nowe Miasto, następnie przez gminę Książ, Śrem i Dolsk. Ani metra nie ma w gminie Jarocin ani Jaraczewo, choć biegnie przez Mieszków i Bielejewo. Kolej chętnie się tego pozbywa. Zamysł jest taki, żeby uruchomić kolejkę turystyczną. Pociągi raczej by tu nie chodziły. Mówi się o dreznach. To by była taka atrakcja.

Na spotkaniu w sprawie przejęcia kolejki

W październiku 2015 roku PKP zwróciło się do samorządów wzdłuż trasy Mieszków - Śrem, w tym również do gminy Nowe Miasto. Poinformowało, że zamierza zlikwidować tę linię kolejową. Później do gminy wpłynęło pismo od burmistrza Śremu z propozycją przejęcia linii w celu zorganizowania, w ramach porozumienia komunalnego, ścieżki pieszo-rowerowej. Wójt wyraził chęć współpracy. Później odbyło się spotkanie w Śremie na temat przywrócenia kolejki „do życia” i uruchomienia drezniny, w celach turystycznych. PKP przekazałoby linię samorządowi nieodpłatnie.

obecni byli przedstawiciele gmin Książ, Dolsk, Śrem i Nowe Miasto. Zdaniem wójta, gminy Jarocin i Śrem są zdeterminowane, żeby przejąć nieruchomość i zagospodarować ją. Gmina Książ nie podjęła jeszcze w tej sprawie uchwały. - Jak kiedyś ta kolejka wyglądała jako tako, ja też jeździłem do Śremu na spotkania i też się mówiło o tym. Wtedy nie było mowy o jakimś przekazaniu przez kolej. Teraz chcę to wszystko przekazać, jak wszystko zarosło, jest zniszczone, zdewastowane. Gdyby wtedy, jak wyłączyli ruch, doszło do przejęcia, może związek gmin by to zagospodarował - dodaje Aleksander Podemski.

CO NA TO RADNI?



ARTUR BORKOWSKI

Należy przejąć to nieodpłatnie. Rozebrać tory, sprzedać na złom. Podkłady sprzedać ludziom i zarobimy na tym nieźle pieniądze.



JULIUSZ TWARDOWSKI

Najpierw trzeba by tam wszystkie drzewa wyciąć, wykosić. Przypuszczam, że podkłady będą do wymiany. Trzeba będzie położyć nowe szyny. A utrzymanie? To nie będzie tak, że ktoś dwa razy w sezonie przejdzie z kosiarką i wytnie 500 metrów rowu. To jest 9 kilometrów po obydwóch stronach do koszenia. Trzeba więc będzie puszczać kilka ekip co dwa tygodnie przynajmniej. Gdyby tam uruchomić ścieżki rowerowe, ilu ludzi tam będzie jeździć? Dwóch zapaleńców przez wakacje?



WINCENTY PAWEŁCZYK

Zamysł jest super. Ale nas na to nie stać. Szczególnie jeśli tory są w takim stanie. Sześć sokistów mówi, że połowę brakuje. To my będziemy chyba gdzieś szabrować tory i uzupełniać tutaj.



ZOFIA KĘDZIARA

Niech najpierw powstanie stowarzyszenie. Niech się określi, co chce zrobić i jak. Wtedy my możemy im pomóc.

Temat omawiany był m.in. na ostatniej sesji. Radny Artur Borkowski zastanawiał się, ile by to kosztowało gminę. Pytał, czy to ktoś skalkulował i czy wiadomo, kto by to utrzymywał. Wyliczył, że na terenie gminy długość torowiska po dawnej kolejce wynosi 9 kilometrów. Wójt dodał, że tory nie zostałyby rozebrane, tylko oddane ponownie do użytku. - Nie wiem, pewnie zamysł jest taki, żeby jakieś stowarzyszenie miłośników kolei tym się zajęło - powiedział wójt. Radny Mirosław Ratajczak stwierdził, że najpierw powinno powstać stowarzyszenie - z porozumieniem gmin Nowe Miasto, Książ, Śrem i Jarocin. (akt)

► POWIAT

Przebudowa drogi czeka na 179. miejscu

Przebudowa drogi Hilarów - Wola Książęca może przesunąć się w czasie. - Staramy się o dofinansowanie tej inwestycji z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Złożyliśmy wniosek i czekamy na ostateczne rozstrzygnięcie. Jeśli te procedury będą się przedłużały, to przecież zimą nikt tej drogi nie będzie robił i wszystko przesunie się na przyszły rok - wyjaśnia Piotr Banaszak, szef referatu dróg powiatowych jarocińskiego starostwa. - My musimy mieć zagwarantowane finansowanie tej inwestycji. Inaczej nie możemy z niczym ruszyć - dodaje.

Katarzyna Ficner z referatu inwestycji jarocińskiego starostwa wyjaśnia, że wniosek powiatu o dofinansowanie drogi łączącej Hilarów (gm. Jarocin) i Wolę Książęcą (gm. Kotlin) jest na 179. miejscu listy pozytywnie ocenionych projektów. - Do podziału jest 30 mln euro, a szansę na dofinansowanie ma 150 wniosków - wyjaśnia urzędniczka. - Jeszcze nie dostaliśmy żadnej decyzji. Nie wiadomo, jak PROW będzie do tego podchodził. Może tak być, że będą tak zwane oszczędności poprzetargowe i pieniądze wystarczą na większą ilość projektów. Na razie jednak jest lista i mamy cierpliwie czekać - informuje przedstawicielka starostwa.

Oprócz nowej nawierzchni asfaltowej powiat przy drodze Hilarów - Wola Książęca zamierza pobudować nowy chodnik, a na odcinku, który jest teraz nieutwardzony, wymienić kanalizację deszczową.

(ann)

ok. 3,8 mln zł

będzie kosztowała przebudowa ok. 3 km drogi Hilarów - Wola Książęca. Powiat ubiega się o 2,4 mln zł dofinansowania z PROW-u

PIOTR BANASZAK
kierownik Referatu Dróg Powiatowych Starostwa Powiatowego w Jarocinie



Ta droga ma około 3 kilometrów i biegnie od wojewódzkiej Jarocin - Tuliszków przez Hilarów do Woli Książęcej. Chcemy przebudować całość. Odcinek około dwóch kilometrów jest nieutwardzony, bez nawierzchni asfaltowej. Mamy jednak całą dokumentację na jego przebudowę razem z odwodnieniem. Pozostały kilometr z kolei odwrotnie - ma już asfalt, ale nie ma dokumentacji. Dlatego to musiało być „doprojektowane”, żebyśmy mogli wystąpić o dofinansowanie ze środków unijnych i przebudować całą tę drogę.

► JAROCIN

Nowy parking z referendum

- Wiem, że przy takiej osobie jak Adam Pawlicki zrealizujemy wszystkie obietnice - stwierdził radny Mariusz Kaźmierczak w czasie uroczystego poświęcenia i otwarcia Zintegrowanego Centrum Przesiadkowego znajdującego się przy ul. Sienkiewicza w Jarocinie. Podkreślił, że powstanie parkingu było jednym z punktów - najbardziej kosztownym - w jego programie wyborczym. I że jest to pierwszy etap inwestycji, która w przyszłości ma objąć również tereny po byłym PKS-ie.

Burmistrz wyjaśnił, że koszt inwestycji był szacowany na ponad 600 tys. zł, ale udało się ją zrealizować za połowę ceny. - Cieszę się, że jest tutaj - jak na otwarcie drogi - bardzo dużo radnych. Bez nich nie dałoby się pozyskać środków wolnych do za-inwestowania. Musieliśmy podjąć trudne, kontrowersyjne decyzje, które doprowadziły do pierwszego w Polsce w tej kadencji referendum. Chcieli nas odwołać - mnie i radę całą. Jak widzicie państwo, czas pokazuje, że to chyba my mieli-

śmy rację, że warto podejmować trudne decyzje, aby osiągać te cele, z którymi przyszliśmy do was przed wyborami. Chcemy się rzetelnie wywiązać ze wszystkiego, co obiecywaaliśmy. Ja zawsze mówię tym, którzy kandydują na radnych: „obiecujcie lepiej trochę mniej, a więcej zrealizujcie, bo jak obiecaliście więcej, a nie zrealizujecie, to wam tego nie wybaczę. A jak obiecaliście mniej, a zrobicie więcej, to będą zadowoleni wszyscy” - stwierdził burmistrz Pawlicki.

(ls)



Nowy parking, którego budowę zakończono tuż przed Wielkanocą, w lipcowy wieczór poświęcił ksiądz kanonik Rafał Sobieraj, administrator parafii Chrystusa Króla w Jarocinie

Fot. Lidia Sowa

▶ NOWE MIASTO

Cwaniactwo i wyciąganie pieniędzy

- Najlepiej jest nie mieć konta, pracować na czarno, za nic nie płacić i mieć się zupełnie dobrze. To jest dzisiaj recepta na życie - stwierdza wójt gminy Nowe Miasto, Aleksander Podemski.

O cwaniactwie części mieszkańców i sprytnym wyciąganiu pieniędzy na wszelkie możliwe sposoby dyskutowano podczas jednego z posiedzeń rady. - Dzisiaj państwo daje pewne stałe kwoty. Nie warto iść pracować legalnie. Ja sobie jadę dzisiaj przez jedną miejscowość. Jest nam nasz budynek, nikt za nic nie płaci. Basen zajebrany, a za tę wodę nikt nie płaci. My płacimy, wszyscy - podkreślił wójt gminy. Opowiadano o tym, jak niektórzy sobie radzą. - Nie mają kont. Nieraz tak bywa, że w tym domu jedynym legalnym źródłem dochodu to jest babci, która ma emeryturę. Komornik jej ściągnie emeryturę biduli, a ta cała reszta pasożytuje na niej - dodał wójt. (akf)

ŻERKÓW

Proboszcz dostanie 3 tys. zł

Ksiądz Błażej Michalewski, proboszcz parafii w Lubini Małej, skierował do żerkowskich radnych pismo z prośbą o dofinansowanie wydania drukiem jego pracy doktorskiej, poświęconej deportacjom Polaków na Wschód. Szacowany przez wydawnictwo koszt wydania dysertacji to ok. 10 tys. zł. W tym roku przypada 80. rocznica wywózki do Kazachstanu, a także uroczystość beatyfikacji księdza Władysława Bukowińskiego, duszpasterza i więźnia sowieckich łagrów, która odbędzie się 11 września w Karagandzie.

Po odczytaniu prośby przez przewodniczącą rady Barbarę Urbańską głos zabrał radny Sebastian Nowaczyk z Lubini Małej. - Posiadam tę pracę, jeśli ktoś chciałby ją zobaczyć. Nie chodzi

tu o całą kwotę, ale o część. Może to być np. tysiąc złotych, dwa albo trzy. Może biblioteka mogłaby ją objąć jakimś patronatem? - zastanawiał się radny. Przewodnicząca Urbańska chciała wiedzieć, czy radni muszą od razu podjąć uchwałę w sprawie dotacji do publikacji. Skarbnik Bronisława Rogacka zapytał Sebastiana Nowaczyka, jaką kwotę proponuje. - Proponowałbym jak największą, ale mnie się wydaje, że trzy tysiące to byłoby super - wyjaśnił radny.

Burmistrz Jacek Jędraszczyk podkreślił, że rada jest przychylna takim inicjatywom, tym bardziej że wcześniej gmina wydawała już różnego rodzaju publikacje. - To nas wyróżnia na tle innych. Jesteśmy gminą, która nie tylko buduje chodniki, ale inwestuje

też w kulturę. Łatwiej by nam było, gdyby to dotyczyło samego Żerkowa czy naszej gminy. Ale dotyczy nas to pośrednio. Możemy to „sprzedać” w taki sposób, że autor jest kapłanem z naszej gminy, którego losy rzuciły na te tereny. Pracował w Kazachstanie. (...) Myślę, że na następnej sesji można podjąć uchwałę, o ile będzie zgoda państwa radnych - stwierdził burmistrz. Skarbnik Bronisława Rogacka upewniła się, czy kwota dotacji ma wynieść 3 tys. zł. - Jeżeli państwo by tak się uniesli honorem, to można by dolożyć jeszcze od siebie po stówie czy dwie - zaproponował radny Zdzisław Paluszkiewicz. Burmistrz stwierdził jednak, że po wydaniu publikacji każdy będzie mógł ją kupić i w ten sposób wspomóc dzieło proboszcza. (ls)

INTERWENCJA

Masz problem, pytanie?
Potrzebujesz pomocy dziennikarza?
Dzwoń...

(62) 332 20 33



Mieszkaniec: Boisko powinno być otwarte. Trener: Jest. Wystarczy zadzwonić

- Mieszkańcy osiedla mają pretensje, że boisko przy ul. K. Wielkiego w Jarocinie jest prywatne. Zawsze powtarzałem, że trzeba udostępnić stadion dzieciom. Dlaczego nie mogą tam grać, skoro są wakacje? Młodzi się muszą bawić na ulicy - mówi Czesław Jarych, mieszkaniec osiedla Tumidaj.

Mężczyzna dziwi się, że skoro grunt, na którym stoi boisko należy do parafii o. Franciszkanów, a boisko użytkuje PUKS Antonio Jarocin, teren jest prywatny.

Zdzisław Witczak, trener klubu tłumaczy, że zgodnie z zarządzeniem jarocińskiego klasztoru oddał ten teren w zarządzanie i opiekę techniczną zarządowi PUKS Antonio, a formalną opiekę nad nim sprawuje on sam. - Boisko jest ogrodzone, żeby nikt go nie zniszczył. Powiesiłem tabliczki, że to teren prywatny, bo nie było tutaj żadnego ogrodzenia. Gdyby bramka się na kogoś przewróciła i go zabiła, to ja bym odpowiadał w sądzie. Dlatego zabezpieczyłem się, żeby nikt nie wchodził, kiedy mnie nie ma - wyjaśnia przedstawiciel Antonio.



Mimo zamkniętych bram, z boiska można korzystać, ale z pewnymi ograniczeniami

Trener wyjaśnia, dlaczego przez część wakacji boisko jest nieczynne. - Teraz nie można grać, bo dosialiśmy trawy i potrzeba czasu aż się ukorzeni. Dlatego nie można było po niej biegać. Kiedy boisko nie było ogrodzone, przyszła kiedyś babcia z dzieckiem i zaczęła grać na najmniejszej i najsłabszej tra-

wie. Zwróciłem jej uwagę, żeby zmienili miejsce gry i pozwolili trawie rosnąć, to mnie - delikatnie mówiąc - zwyzywała - opowiada trener Antonio.

Mężczyzna podkreśla, że nigdy nikogo nie wygonił z boiska i zawsze zaprasza, żeby chętni przychodzili i grali tu w piłkę, jednak pod pewnymi

warunkami. - Mogą przyjść i pograć w piłkę, kiedy ktoś to kontroluje. Można przyjść z babcią, dziadkiem, rodzicem czy innym opiekunem i korzystać z boiska, ale wtedy, gdy jest na tym terenie przedstawiciel klubu. Nie chcemy, żeby ktokolwiek zdewastował znajdujące się tu elementy, bo dbamy o nie jako Antonio i musimy sami zbierać i prosić o pieniądze, żeby móc inwestować w rozwój boiska. Nie dostajemy na to stałych dotacji, ponieważ szkolenie w klubie jest darmowe. Jeśli coś zostanie zniszczone, my będziemy musieli za to odpowiadać - dodaje Witczak.

Z boiska będzie można znów korzystać po 22 sierpnia. Aby dowiedzieć się, kiedy można pograć tam w piłkę, wystarczy zadzwonić pod nr telefonu wywieszony w gablotce przy ogrodzeniu. Antonio trenuje od poniedziałku do czwartku i w tym czasie można użytkować boisko. - Wystarczy zadzwonić. Nawet użyjemy piłki, gdyby była taka potrzeba - zapewnia Zdzisław Witczak. (seb)

▶ ŻERKÓW

Czekają na opinie

Organizacje pozarządowe oraz podmioty prowadzące działalność pożytku publicznego zostały zaproszone do wzięcia udziału w konsultacjach dotyczących programu współpracy z gminą Żerków w 2017 roku.

Spotkanie zaplanowano na 10 sierpnia w godz. 11.00-14.00 (sala sejsyjna urzędu). Organizacje mogą zgłaszać swoje uwagi i opinie na piśmie aż do dnia konsultacji w sekretariacie, a także przesłać pocztą na adres Urzędu Miasta i Gminy w Żerkowie (63-210 Żerków, ul. Adama Mickiewicza 5) lub mailowo: sekretariat@zerkow.pl. Treść projektu i formularz, na którym można zgłaszać uwagi dostępne są na stronie www.zerkow.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej. (ls)

Z PODRÓŻY
WZIĘTE

ANNA MALINOWSKI

Narodziny pozytywnego stereotypu, czyli o zadowolonych Polakach

Stereotypy są częścią naszego życia i kojarzą się przeważnie z czymś negatywnym. Ale przecież oprócz tego, że Szkotów uważamy za skąpców, a Niemców za ludzi pozbawionych fantazji, to mamy przecież jeszcze Francuzów jako najlepszych kochanków czy Włochów jako wysublimowanych smakoszy i znawców mody. Przykładów jest mnóstwo, a pozbyć się ich równie trudno, jak mleczki z trawnika. Stereotypy tworzą ludzie, a jak to robią doświadczyłam na własnej skórze, bo od aktualnych wakacji twierdzą, że polscy turyści są wyjątkowo pozytywni, czego przykładów miałam kilka.

Zaczęło się od wędrowki na Smrek w Czechach. Ta niewielka, choć najwyższa w Górach Izerskich gór(k)a licząca 1.127 metrów jest ulubionym celem weekendowych wypraw Czechów, Niemców i Polaków. Porośnięta bogatą roślinnością zbocza porzucane są gęsto ścieżkami rowerowymi i tymi dla pieszych. My poruszaliśmy się tymi drugimi i należeliśmy tym samym do znacznej mniejszości, gdyż większość

wyposażona w futurystyczne rowery, ubrana w kostiumy istic z science fiction filmów, pijąca napoje z wężyków wychodzących z poidła na ich plecach, śmigająca z góry lub dyszała pod nią. Drogi rowerzystów i piechurów krzyżowały się na niektórych odcinkach lub parkingach. Pogoda była słoneczna, nastroje wyśmienite. Aż chciało się uściskać świat i pozdrawiać każdego napotkanego człowieka. „Dobr den”, „Guten Tag”, „Hallo” świdrowało rześkie górskie powietrze. Bardzo wielu przejeżdżało bez słowa i do tego z zaciętą miną skupiając się na przednim kole roweru, ale jedno jest pewne: najczęściej dało się słyszeć... nasze „Dzień dobry!”. Bez względu na dużą szansę spotkania cudzoziemca, nasi rodacy pędzili na swoich kosmicznych pojazdach lub dreptali pieszo, ale pozdrowienie w naszym języku towarzyszyło uśmiechniętym, choć nieraz już mocno nadszarpniętym zmęczeniem twarzom. To było bardzo miłe i wprowadzało w jeszcze lepszy nastrój, choć najbardziej rozbawiło mnie, gdy za plecami usły-

szalam holenderskie „Goeiemorgen”. Trzeba zważyć na to, że w języku holenderskim „g” czyta się jak „ch” a „oe” jak „u”, co daje fonetycznie coś w rodzaju... Ach domyślcie się Państwo sami, bo mi wstyd to napisać. W pamięci pozostali mi z tej wyprawy uśmiechnięci, zadowoleni, otwarci rodacy, których życzę każdemu na swojej ścieżce i to nie tylko turystycznej.

Innym razem w Pradze. Tłumy walały mostem Karola, z niecierpliwością pchały się do licznych zabytków starego miasta, czy sapaly w kolejkę po lody w żarze południowego słońca. Niby wszyscy byliśmy na wycieczce, niby wszyscy byliśmy w jednym z piękniejszych miast Europy, a jednak miny napotkanych przechodniów na to nie wskazywały. Z prawie wszystkich twarzy promieniowało zmęczenie, znużenie i zniecierpliwienie. Dotarliśmy do naszego celu - ulubionej knajpy za mostem Karola. Ulubionej nie tylko przez nas, lecz również przez liczne międzynarodowe bractwo turystyczne wypełniające wszystkie trzy

pomieszczenia lokalu. Na ścianach proporczyki drużyn z całej Europy, w kącie stary telewizor, a na stołach oszronione kufle ze złocistym Zlatopramenem i Staropramenem. Na pięć pokątnych stołów aż cztery zajmowane były przez naszych rodaków, którzy tryskali dobrymi humorami, zjadali się knedliczkami i rozdawali uśmiechy na prawo i lewo. Spytałam naszych sąsiadów, skąd znają ten adres, a oni na to, że przewodnik powiedział im, że koniecznie muszą tu zajrzeć. No i zajrzeli na szczęście, bo rozświetlili znacznie czeską Pragę.

Przykłady zadowolonych rodaków znalazłam jeszcze w Dreźnie, Berlinie i Bratysławie. Kiedyś poznawano nas za granicą po specyficznych butach i zabieranych ze sobą konserwach, dzisiaj płyniemy z trendem mody i zaglądamy do najlepszych kuchni, ale najważniejsze, że robimy to z uśmiechem i promieniującym zadowoleniem. Oby to zjawisko wpadło w oko każdemu i stało się nowym stereotypem Polaka.

Ksiądz Sośniak wrócił do szpitala

Ksiądz kanonik Andrzej Sośniak, który na własną prośbę z powodów zdrowotnych „zawiesił” na rok pełnienie funkcji proboszcza w parafii Chrystusa Króla, zdecydował się na dalsze pełnienie posługi kapelana w jarocińskim szpitalu. Uzyskał na to zgodę biskupa kaliskiego Edwarda Jania. Od kilkunastu lat opiekę duchową nad pacjentami sprawowali wszyscy kapłani z parafii Chrystusa Króla w Jarocinie. Obecnie funkcja kapelana została przypisana personalnie księdzu Sośniakowi, który podlega bezpośrednio ordynariuszowi diecezji kaliskiej.

Pod koniec czerwca duchowny mówił publicznie o planach wyprowadzenia się do Kalisza lub Piły. - *To jest sprawa przyszłościowa. Wszystko zależy będzie od stanu mojego zdrowia. Obecnie mieszkam w kawalerce na wsi pod Jarocinem. Po roku mam dać odpowiedź, co dalej. Jeśli się zdrowie poprawi, to*

wrócę do regularnego duszpasterstwa, choć może nie w parafii Chrystusa Króla. Oddałem parafię, bo było mi za ciężko. Teraz jest administratorem, a ja jestem nadal proboszczem i mam wszelkie uprawnienia wynikające z prawa kanonicznego - wyjaśnia ksiądz Sośniak. - Faktem jest, że można mnie spotkać na oddziałach w szpitalu trzy razy w tygodniu - we wtorki, czwartki i soboty około godziny 18.00. Później odprawiam mszę św. w kaplicy - dodaje.

Kapłan od października ma zamiar zacząć się działalnością naukową - wykładami i kontynuowaniem doktoratu z muzykologii. Zdaniem urlopowanego proboszcza posługa w szpitalu nie będzie kolidowała z tymi projektami. - *Wszystkie moje plany są nadal aktualne. Ale na razie jesteśmy w lipcu. I mamy wakacje - tłumaczy kapłan.*

(Is)



Ksiądz kanonik Andrzej Sośniak na rok zaprzestał działalności duszpasterskiej w parafii Chrystusa Króla, ale chciał nadal pełnić funkcję kapelana w jarocińskim szpitalu

Ten odpust ma już 800 lat

We wtorek 2 sierpnia przypada uroczystość Matki Bożej Anielskiej, zwana także Porcjunkulą od małego kościółka w Asyżu, odbudowanego przez św. Franciszka i stanowiącego kolebkę zakonu franciszkanów. W tym roku przypada 800. rocznica ustanowienia tego odpustu.

W kościele św. Antoniego Padewskiego w Jarocinie msze św. w tym dniu będą odprawiane o godz. 6.30, 8.00, 10.00, 17.00 i 18.30. Podczas Eucharystii o godz. 10.00 można będzie otrzymać Sakrament Namaszczenia Chorych. Osoby, które chcą do niego przystąpić proszone są o to, by miały ze sobą

kartki z imieniem, nazwiskiem, wiekiem i adresem. Suma odpustowa zostanie odprawiona o godz. 18.30. Zakończeniem uroczystej liturgii będzie procesja z Najświętszym Sakramentem po placu kościelnym z udziałem pocztów sztandarowych i dzieci sypiących kwiaty.

We franciszkańskiej świątyni od kilkunastu tygodni znajduje się ołtarz ku czci św. Franciszka. Tłem dla figury Biedaczyny z Asyżu jest obraz przedstawiający moment, gdy założyciel trzech zakonów prosi na kolanach Jezusa Chrystusa i Matkę Bożą o przywilej odpustu zupełnego. Początkowo łaska darowania

kary doczesnej za odpuszczone grzechy związana była jedynie z asyską kaplicą. Z czasem rozszerzono go na kościoły franciszkańskie. Obecnie odpust zupełny można uzyskać w każdej świątyni po spełnieniu określonych warunków. Należą do nich: pobożne nawiedzenie kościoła, odmówienie w nim Modlitwy Pańskiej i wyznania wiary, sakramentalna spowiedź i komunie św. wraz z modlitwą w intencjach papieża (nie za papieża, ale w intencjach, w których on się modli), a ponadto musi być wykluczone przywiązanie do jakiegokolwiek grzechu.

(Is)

ZATRZYMAJ SIĘ

EWA RUSZKIEWICZ
l. 57 (Żerków)
HALINA SUKIENNIK
l. 69 (Chrzan)
WŁODZIMIERZ MICHAŁAK
l. 64 (Nowe Miasto)
WŁADYSŁAW KAROLCZAK
l. 91 (Rusko)
JÓZEF SADOWCZYK
l. 56 (Nosków)
JOANNA WOJCIECHOWSKA
l. 84 (Jaraczewo)
STEFAN GÓRALCZYK
l. 88 (Łobzowiec)
MAŁGORZATA NIEWIADA
l. 42 (Jarocin)
ADELAJDA HELIŃSKA
l. 87 (Jarocin)
PELAGIA WASZAK
l. 76 (Zakrzew)
IRENA BŁASZCZYK
l. 76 (Potarzyca)
LEON BYCZ
l. 75 (Kotlin)

Rodzinom zmarłych składamy wyrazy współczucia

W imieniu Najbliższej Rodziny zmarłej

ś. † p. EWY RUSZKIEWICZ

składamy najszczerze podziękowania za uczestnictwo we mszy świętej, ofiarowane za zmarłą komunie świętej, ofiary złożone na msze święte, a także obecność w uroczystościach pogrzebowych i ostatniej drodze naszej Żony, Matki, Babci, Teściowej i Synowej.

W szczególności podziękowania te kierujemy do: Rodziny, Przyjaciół, znajomych, sąsiadów, którzy tak licznie dzisiaj przybyli pożegnać śp. Ewę, delegacji z Urzędu Miasta i Gminy Żerków, wszystkim delegacjom ze Szpitala Powiatowego w Jarocinie, Prezesowi, Zarządowi oraz władzom, jak i wszystkim Pracownikom Szpitala Powiatowego Sp. z o.o. w Jarocinie, Burmistrzowi Miasta i Gminy Żerków oraz wszystkim pracownikom Urzędu Miasta i Gminy Żerków, Lekarzom i personelowi Szpitala Klinicznego Przemienienia Pańskiego w Poznaniu, w szczególności lekarzowi prowadzącemu dr Dariuszowi Świniuch, Lekarzowi Rodzinnemu dr n. med. Fawaz oraz Personelowi Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej MEDYK w Żerkowie, Lekarzowi Oddziału Paliatywnego lek. med. Anecie Hybsz-Nowickiej oraz pielęgniarce Pani Urszuli Gochno, innym przybyłym na uroczystości pogrzebowe delegacjom, a także przyjaciołom, znajomym i sąsiadom dzieci zmarłej Ewy, Przedsiębiorstwu Pogrzebowemu „Jezierski”, Księdzu Kanonikowi Jarosławowi Gzikowi - proboszczowi parafii żerkowskiej, organiście p. Ekertowi

Mąż z dziećmi

Serdecznie dziękujemy Wszystkim, którzy w tak bolesnych dla nas chwilach dzielili z nami smutek, okazali życzliwość oraz uczestniczyli we mszy świętej i ceremonii pogrzebowej naszej kochanej Mamy

ś. † p.

IRENY BŁASZCZYK

Za uczestnictwo, zamówione msze św. za zmarłą, za złożone wieńce i kwiaty dziękujemy rodzinie, przyjaciołom, sąsiadom, znajomym, delegacji z Urzędu Skarbowego w Jarocinie, Właścicielom i delegacji z firmy Hydro-Marko i HMB oraz delegacji ze Szkoły Podstawowej w Goli

Córki z rodzinami

Serdeczne podziękowania ks. Prałatowi Dariuszowi Matusiakowi, organiście, kościelnemu, Panu Antoniemu, rodzinie, sąsiadom, przyjaciołom, znajomym, delegacji Spółki GOPOL, Firmie AQUAFORM, restauracji „Klubowa”, firmie pogrzebowej B. W. Paul, tym, którzy zamówili msze św., złożyli kwiaty oraz odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku

ś. † p.

MAŁGORZATĘ NIEWIADĘ

składa
rodzina

Serdeczne podziękowania ks. Dziekanowi Rafałowi Mielcarkowi, Pani dr Marii Gogulskiej - Fiedler, Panu dr Tomaszowi Malinowskiemu, firmie pogrzebowej B. W. Paul, rodzinie, znajomym, sąsiadom oraz wszystkim, którzy wzięli udział w ceremonii pogrzebowej, zamówili liczne intencje mszalne, złożyli wieńce i kwiaty oraz odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku naszą kochaną żonę, mamę, siostrę, teściową, babcię i prababcie

ś. † p.

BARBARĘ HYBIAK

składa
mąż z rodziną

Serdeczne podziękowanie

Duchowieństwu, Wspólnocie Neokatechumenalnej, Scholi Dominikańskiej, delegacjom i współpracownikom, Rodzinie, Przyjaciołom, Znajomym i Sąsiadom

za wsparcie duchowe, a także udział w uroczystościach pogrzebowych

ś. † p.

PAWŁA GRZESIAKA

składa
rodzina

STRONA GŁÓWNA OFERTA CENY USŁUG POMNIKI WSPOMNIENIA KONTAKT

www.jezierskisc.pl

DYŻUR CAŁODOBOWY 601-869-111

ODESZLI OD NAS...

NAJTAŃSZA KOMPLEKSOWA OFERTA USŁUG CMINTARNO-PGRZEBOWYCH

JUŻ W OFERCIE POMNIKI

CAŁODOBOWE KOMPLEKSOWE USŁUGI PGRZEBOWE B.W. PAUL

CZŁONEK POLSKIEJ IZBY PGRZEBOWEJ

63-200 Jarocin, ul. Szpitalna 4

Biuro obsługi klienta czynne od 8.00 do 17.00

tel. kom. 509/660-948; całodobowy 509/320-121

NAJTAŃSZE USŁUGI PGRZEBOWE

KOMPLEKSOWE USŁUGI PGRZEBOWE

JAN MARCINIAK

Jarocin, ul. Moniuszki 10a

tel. (62) 747-18-20

czynne od 8.00 do 17.00

całodobowo tel. 604-242-489

OFERUJEMY NISKIE CENY GODNĄ I PROFESJONALNĄ OBSŁUGĘ

BLOCZKI FUNDAMENTOWE
B-6 "12", B-6 "14"
DOWÓZ I ROZŁADUNEK

• DEKLARACJE JAKOŚCI • ATESTY •

PPH "DAKAR", WIECZYN 26a
tel./fax: (62) 741 68 37
kom. 602 713 279
oraz 604 265 435
e-mail: dakarbet@wp.pl

WARTOŚĆ PLATNOŚCI DO UZGODNIENIA

SKUP BYDŁA
gotówka lub przelew
od 1-3 dni



tel. 730 888 842

SPRZEDAM



BYCZKI I JAŁÓWKI
RAS MIĘSNYCH
ORAZ KRZYŻÓWKI RAS MIĘSNYCH
RÓWNIEŻ NCB I HF

transport w cenie

601-052-112, 65 571-02-03

Duża gotówka,
od 1000 zł do **50 000 ZŁOTYCH**

procent jak mrówka!

TYLKO 3%
w skali roku!



GARAŻE Blaszane BRAMY Garażowe KOJCE dla Psów Wiaty Kontenery

Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Dogodne **RATY**
Transport i montaż **GRATIS** cały KRAJ



www.konstal-garaze.pl
61-812-54-69 62-586-07-83 63-278-62-25 509-574-644
65-619-34-15 63-220-26-46 68-419-03-39 509-058-388

harmónia nieruchomości

KOMPLEKSOWA OBSŁUGA NIERUCHOMOŚCI

OFERUJEMY:

- zarządzanie nieruchomościami
- administrowanie
- obsługa najmu
- pośrednictwo
- doradztwo

Tel. 660 682 717
kontakt@harmonianieruchomosci.pl
www.harmonianieruchomosci.pl

OKNOBUD

OKNA I DRZWI PCV profil ALUPLAST 5- i 6-komorowe

- drzwi zewnętrzne, bramy garażowe
- rolety zew. aluminiowe i wew. tkaninowe
- żaluzje pionowe i poziome
- moskitiery, parapety

WITASZYCZKI 36a
tel. (62) 740-19-22, 506/585-751

MONTAŻ, POMIAR, TRANSPORT - GRATIS!

MEBLE na zamówienie KUCHENNE

MEBLE BIUROWE, SZAFY POD ZABUDOWĘ, STOŁY, KRZESŁA, MEBŁOŚCIANKI, AKCESORIA

RAFIK Chrzan, ul. Długa 14
tel. 608/778-027

KASA STEFCZYKA

Zawsze u siebie
Wrocławska 13, 63-200 Jarocin
tel. (62) 7474975-76
kasastefczyka.pl

801 600 100 (koszt połączeń wg taryfy operatora)

Całkowita kwota kredytu Pożyczki Zawsze u Siebie: 7000 zł, czas obowiązywania umowy – 35 miesięcy, 34 miesięczne raty równe: 209,14 zł oraz ostatnia, 35. rata: 209,00 zł, stopa oprocentowania kredytu w skali roku: 3,00% (stała), prowizja 17% tj. 1190 zł, opłata przygotowawcza: 40 zł, rzeczywista roczna stopa oprocentowania: 17,92%, całkowita kwota do zapłaty: 8549,76 zł, w tym odsetki: 319,76 zł. Informacje podano na podstawie reprezentatywnego przykładu z dnia 22.04.2016 r. Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej. Wyprodukowano dnia 25.04.2016 r.

TECHNIK

SKUP BYDŁA SPRZEDAŻ CIELĄT

SZYBKIE ODBIÓR BYDŁA
MOŻLIWOŚĆ KREDYTOWANIA ZAKUPU

Zadzwoń! 508 223 035 lub 601 450 997



CIELĘTA TYLKO
Z POLSKICH HODOWLI

DREWNO OPAŁOWE DREWNO KOMINKOWE BRYKIET Z TROCIN

STANOS Sp. z o.o.
Al. Niepodległości 30 (plac GS), Jarocin
tel. 62/505 30 90 lub 697 915 073

ROL-PASZ
KRYSZTIAN DOMACHOWSKI

JĘCZMIENŃ OZIMY Sandra

STRZELCE WIELKIE 35, 63-820 PIASKI
MAGAZYN:
Lubiń, ul. Mickiewicza 24, 64-810 Krzywiń

www.rol-pasz.pl tel. 695 927 126



nowe WYMIARY jęczmienia Sandra

- wcześniejsza
- krótsza
- plenniejsza

Czynne: pon.-pt. 8.00 - 17.00
sobota 8.00 - 14.00

AUTO SZYBY
SPRZEDAŻ MONTAŻ NAPRAWA
Tel. 607 560 682

Pleszew, ul. Podgórna 21

USŁUGOWE MIESZANIE PASZ



POGORZELA
tel. 509 543 661

OKNOSTYL
K. RADZISZEWSKI, A. RADZISZEWSKI S.C.
Producent okien PVC

aluplast WINK HAUS RATY!!!

Oferujemy:

- okna, drzwi
- rolety, moskitiery
- bramy, parapety
- drzwi wew. i zew.

NIEDROGIE, SOLIDNE OKNA Z PIASKÓW
Szybki termin realizacji zamówienia!!!

63-820 Piaski, ul. Gostyńska 11 (plac GS)
tel. (65) 572 08 30
kom. 603 803 866, 691 709 405

Ubojnia Skup bydła rzeźnego

Konkurencyjne ceny
Gotówka
Zapraszamy do współpracy
Tel. 663 702 238

TRANS PLOW OLEJNICZAK

- SKUP ZBOŻ PASZOWYCH I KONSUMPCYJNYCH
- SKUP KUKURYDZY I RZEPAKU
odbiór własnym transportem (ilość 25 ton)
- Usługi rolnicze m. in.:
siew kukurydzy
oraz buraków cukrowych
- Usługi transportowe

Kontakt: 730-730-720

BRONY TALERZOWE	AGREGATY ŚCIERNISKOWE	SIECZKARNIA DO SŁOMY	PRZENOŚNIKI ZBOŻOWE
 1,6 m - 3000 zł, 1,8 m - 3200 zł, 2 m - 3500 zł, 2,2 m - 4000 zł, 2,7 mV - 4800 zł, 2,7 mX - 5500 zł, 3,15 mX - 5800 zł, waly z dopłatą tel. 500 800 671, 500 800 106	 1,8m (do C360) - 4800zł, 2,2m - 6300 zł, 2,6m - 6800 zł, 3m - 7300 zł tel. 500 800 106, 500 800 672	 BIZON 50 - 4200 zł, BIZON 56/58 - 3600 zł, FORTSCHRITT 512 / 514 - 4000 zł tel. 500 750 443, 500 800 106	 średnica 110 mm 4m - 1800 zł, 6m - 2200 zł, 8m - 2600 zł, średnica 140mm 4m - 2200zł, 6m - 2600zł, 8m - 3000 zł, kosz - 400zł, wózek - 600 zł tel. 500 750 656, 500 750 709

RATY-TRANSPORT-SERWIS, www.specagro.pl



OFERUJEMY:

- drewno opałowe dębowe
- nowość!** • brykiety dębowe
- korę dębową

MOŻLIWOŚĆ DOWOZU DO KLIENTA

TARTAK KOSZKOWO

tel. 65 5716620, 515131606, czynne: pn.-pt. 7-16

KUPOJEMY DREWNO TOPOŁOWE

tel. 505185508

SKUP MACIOR, KNURÓW I TUCZNIKÓW

Przelew 3 dni

tel. 691 744 453
(65) 572-29-54

DOBRA CENA



**GARAŻE BLASZANE
- WZMOCNIONE
BRAMY GARAŻOWE
KOJCE DLA PSÓW**



DOWÓZ, MONTAŻ GRATIS!

PRODUCENT

(45) 537-81-20, (61) 610-13-39, 509-038-426

**DANPOL
ZDZIECHOWA**

KUPOJEMY
maciory i knury

Odbiór z gospodarstwa
Płatność gotówką
lub szybki przelew



tel. 608 439 125
609 218 648

**P.H.U.
PIOTR KACZMAREK**

SKUP ZWIERZĄT RZEŹNYCH

• TUCZNIKÓW • MACIOR • KNURÓW

SPRZEDAŻ WARCHLAKÓW

tel. 667-135-387

SKUP
bydła
rzeźnego

Gotówka lub przelew

tel. 664 499 683

SKUP

macior, knurów,
tuczników i bydła

ATRAKCYJNA CENA

gotówka,
szybki
przelew



Tel. 880 203 189

BOROWSKI

SKUP

pszenicy & pszenżyta,

kukurydzy

suchej i mokrej.

Kupię ziemię powyżej 7 ha

KRÓTKIE TERMINY PŁATNOŚCI

MIESZALNIA PASZ BOROWSKI
DOBRZYCA, ul. Krotoszyńska 49
Tel. 500 150 713, 62 742 88 04

MODERNIZACJA GOSPODARSTW ROLNYCH

Kto wnioskował?
Czy pieniędzy wystarczy
dla wszystkich?



Wejdź na **wiescirolnicze.pl**
i dowiedz się więcej!

wiescirolnicze.pl
portal dla rolników

▶ OGÓLNOPOLSKA OLIMPIADA MŁODZIEŻY W RUGBY

Do czterech razy sztuka



Drużyna Sparty Jarocin - brązowi medaliści Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży, która w tym roku była również Mistrzostwami Polski Juniorów w Rugby

WYNIKI OGÓLNOPOLSKIEJ OLIMPIADY MŁODZIEŻY W RUGBY:

Mecze grupowe:		
Lechia Gdańsk	- Budowlani Lublin	0:7
Arka Gdynia	- Orkan Sochaczew	3:40
Budowlani Łódź	- Sparta Jarocin	40:7
(punkty dla Sparty: Kacper Włodarek - 7)		
Budowlani Łódź	- Lechia Gdańsk	16:6
Orkan Sochaczew	- Sparta Jarocin	10:7
(Kacper Włodarek - 7)		
Arka Gdynia	- Budowlani Lublin	3:10
Budowlani Łódź	- Budowlani Lublin	12:8
Arka Gdynia	- Sparta Jarocin	5:24
(Kacper Włodarek - 14, Dawid Kinast - 5, Adrian Byczwarow - 5)		
Lechia Gdańsk	- Orkan Sochaczew	6:48
Mecz o V miejsce:		
Lechia Gdańsk	- Arka Gdynia	29:0
Mecz o III miejsce:		
Budowlani Lublin	- Sparta Jarocin	10:31
(Kacper Włodarek - 16, Dawid Kinast - 5, Maciej Żarczyński - 5, Oskar Gibki - 5)		
Finał:		
Orkan Sochaczew	- Budowlani Łódź	8:16

Skład Sparty: Daniel Jaworski, Oskar Gibki, Dawid Kinast, Tobiasz Nowak, Hubert Liebersbach, Marcin Witczak, Adrian Parużyński, Krzysztof Ermanowicz, Konrad Gałczyński, Maciej Żarczyński, Szymon Krzyżaniak, Kacper Włodarek, Dominik Machlik, Michał Soliński, Adrian Byczwarow, Jacek Idzikowski, Kamil Mrugański, Adam Nowaczyk, Daniel Wencel. Trener - Bartosz Włodarek

Juniorzy Sparty Jarocin wywalczyli brązowy medal Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Rugby w odmianie piętnastoosobowej. To największy sukces w historii klubu i najlepszy wynik w sportach drużynowych na Ziemi Jarocińskiej.

To było już czwarte podejście Spartan do finałów Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży. Dwa pierwsze zakończyły się bez wygranej meczu. Przed rokiem udało im się zanotować dwa wygrane spotkania i otarli się o podium, przegrywając jednak walkę o brąz z Budowlanymi Lublin. Tym razem udało się spełnić marzenia i wrócić do domów z brązowymi medalami.

- Na turniej finałowy OOM awansowaliśmy dopiero po barażach, dlatego losowano nas z ostatniego miejsca i mieliśmy bardzo trudny harmonogram gier. W pierwszym meczu byliśmy bardzo zmotywowani, ponieważ przeciwnikiem byli Budowlani Łódź, z którymi w ubiegłym roku przegraliśmy zaledwie jednym przyłożeniem, co pozbawiło nas gry w wielkim finale - mówi Bartosz Włodarek, trener Sparty.

Niestety błędy w defensywie sprawiły, że jarociniacy przegrali wyraźnie 7:40 z późniejszymi mistrzami Polski, a honorowe punkty zdobył Kacper Włodarek.

Drugiego dnia Spartanie zmierzyli się z Orkanem Sochaczew. - Bardzo twarda obrona zapewniła nam większe posiadanie piłki niż w poprzednim meczu, dzięki czemu zaliczyliśmy przyłożenie i trafiliśmy podwyższenie, i po pierwszej połowie prowadziliśmy 7:0. Niestety nie wykorzystaliśmy dwóch karnych, co w ostatecznym rozrachunku miało spore znaczenie - relacjonuje trener. Po zmianie stron Orkan doprowadził do wyrównania, a remis utrzymywał się prawie do ostatniego gwizdu.

W końcówce sędzia podyktował kontrowersyjny rzut karny, który na punkty zamieniła ekipa z Mazowsza wygrywając mecz 10:7.

- Porażka nas nie załamala. Wiedzieliśmy, że jeżeli chcemy zagrać o medal musimy wygrać ostatni mecz fazy zasadniczej z Arką Gdynia. Przeciwnik trudny i wymagający, z którym jeszcze w tym sezonie nie wygraliśmy, ale zdawaliśmy sobie sprawę, że jeżeli zagramy tak twardo, jak z Orkanem, to wygramy - opowiada Bartosz Włodarek. Mecz lepiej zaczęli gdynianie, ale jarociniacy

grali bardzo agresywnie w obronie i wyprowadzili skuteczną, efektowną akcję zakończoną przyłożeniem Adriana Byczwarowa. Chwilę później kolejne punkty zdobył Kacper Włodarek (oba przyłożenia zostały skutecznie podwyższone) i Sparta objęła prowadzenie 14:0. W końcówce pierwszej połowy jarociniacy pozwolili Arce na skuteczną akcję i na przerwę schodzili z wynikiem 14:5. W drugiej części podopieczni Bartosza Włodarka potwierdzili swoją dobrą dyspozycję i ostatecznie wygrali 24:5.

W meczu o brązowy medal Spartan czekała powtórka z poprzedniej olimpiady, czyli pojedynek z Budowlanymi Lublin (przed rokiem zakończył się wysoką porażką jarocinian 7:35). Teraz lepiej w „mały finał” ponownie weszła ekipa z Lublina, która zaliczyła dwa przyłożenia. - Początek meczu nie układał się po naszej myśli, ale nie straciliśmy wiary w sukces i tuż przed końcem pierwszej połowy punkty z przyłożenia, jak w każdym meczu, zdobył Kacper Włodarek. Dodał jeszcze dwa z podwyższenia i na przerwę schodziliśmy przegrywając 7:10 - mówi trener Sparty.

W drugiej połowie bardzo zmotywowani jarociniacy nie pozwolili lublinianom zdobyć ani jednego punktu. Sami za to punktowali regularnie. Przyłożenia zaliczyli Dawid Kinast, Maciej Żarczyński i Oskar Gibki, a każde z nich skutecznie podwyższał Kacper Włodarek. Ostatnia akcja meczu na długo zostanie zapamiętana przez kibiców. - Kiedy sędzia poinformował, że gramy do „martwej piłki” nasi zawodnicy mogli wybić ją na aut, by zakończyć spotkanie. Ci jednak podali do Kacpra Włodarka, a ten po raz ostatni oddał skuteczny kop na tych mistrzostwach i zdobył trzy punkty ustalając wynik spotkania na 31:10 - opowiada szczęśliwy trener Sparty.

- To był wspaniały turniej pełen pięknych sportowych emocji. Wymagał od nas ogromnej chęci do gry i nieustającej wiary we własne umiejętności. Wielkie brawa należą się zawodnikom, ale i wszystkim tym, którzy są związani z tą drużyną, bez których ten sukces nie miałby miejsca. Wszystkim członkom klubu, rodzicom, kibicom, sponsorom i ludziom dobrej woli serdecznie dziękujemy, że dzięki Wam mogliśmy walczyć i mieliśmy dla kogo - podsumował sukces Bartosz Włodarek. (faf)

Dwóch zawodników Sparty Jarocin - Krzysztof Ermanowicz i Kacper Włodarek zostało powołanych na zgrupowanie reprezentacji Polski U-20 w rugby, które od 31 lipca do 5 sierpnia odbędzie się w Łodzi

Młodzi piłkarze z Kotlina w szatni Lecha Poznań

Młodzi piłkarze z Kotlina i Jarocina bardzo dobrze spisali się w rozgrywkach ligi Lech Poznań Football Academy. Dwa zespoły z Kotlina znalazły się na podium rozgrywek w swoich kategoriach wiekowych.

Młodzi piłkarze z Akademii Piłkarskiej Lecha Poznań, działającej w Kotlinie, zajęli w swoich rocznikach pierwsze i trzecie miejsce. Podopieczni Aleksandra Matuszewskiego przywieźli z Poznania okazały

puchar oraz medale. Z kolei w rywalizacji najmłodszych, z roczników 2009, 2010 i 2011 brały udział drużyny z akademii działającej w Jarocinie. Oprócz zmagani młodzi zawodnicy z Kotlina i Jarocina mieli okazję zwiedzić stadion Lecha, zasiąść na trybunie VIP-ów, wejść do szatni zawodników Lecha (największa szatnia w Europie), a nawet wziąć udział w konferencji prasowej.

(pw)

Skład Lech Poznań Football Academy Kotlin:

Piotr Chabierski, Jakub Ekert, Aleksander Kieroński, Aleksander Kuś, Eryk Konrady, Mateusz Kościelniak, Bartosz Krupa, Klaudiusz Maniak, Aron Mańkowski, Kacper Morawski, Amadeusz Paprocki, Kacper Szyszka, Cezary Zabiński
trener - Aleksander Matuszewski

Skład Lech Poznań Football Academy Jarocin:

Dawid Pera, Bartosz Hertel, Mikołaj Mikołajczak, Stanisław Wesolek, Piotr Świejkowski, Adam Sieciński, Gabriel Matuszewski, Marcel Stachowiak
trener - Aleksander Matuszewski



Nieznajomi otwierają przed nim swoje domy, okna, balkony. Kolarze rozpoznają go, równie dobrze, jak rywali z peletonu. Jarociniak - Szymon Gruchalski - od pięciu lat oficjalny fotograf Tour de Pologne, stał się nierozdzielalną częścią tego największego wyścigu kolarskiego w Polsce. Jego zdjęcia docenia nie tylko sportowe środowisko, choć on sam wciąż widzi siebie, jako małego chłopca, który z otwartą buzią obserwuje kolarskich idoli. Może właśnie na tym polega siła jego fotografii...

Droga przez mękę

TdP rozegrano już po raz 73., ale tegoroczna edycja wyścigu szczególnie zapisze się w historii. Piąty etap, z Wieliczki do Zakopanego, w którym kolarze musieli zmagać się nie tylko z ciężką trasą, ale przede wszystkim z ekstremalnymi warunkami atmosferycznymi, był golgotą dla gladiatorów na rowerach. Drogę przez mękę przetrwała ledwie połowa ze startujących, a trzeba pamiętać, że kolarze prawie nigdy się nie poddają. Z tym etapem, choć z innej strony, mierzył się również Gruchalski.

- Łało od samego początku, temperatura mocno spadła. Miałem zapasowe ubrania w aucie, jadącym w kolumnie przed wyścigiem, ale czułem, że nie będzie łatwo - opowiada jarociniak. - Chwilę po starcie etapu, zatrzymałem się, żeby zrobić zdjęcie peletonu przejeżdżającego w deszczu przez Wieliczkę. Wsiadłem na motocykl. Zamierzaliśmy szybko wyprzedzić kolarzy, żeby dotrzeć do suchych ciuchów. Jednak w tych warunkach przebiecie się przez grupę dwustu ludzi, jadących prawie 60 km/h, łokieć w łokieć w odstępach po 20-30 cm, jest trudne nawet przy dobrej pogodzie. A tu łało się z nieba, spod kół rowerów, zza aut. Normalnie potop. Przez dwie godziny walczyliśmy o przetrwanie na tyle peletonu, mając przy okazji w głowie myśl, że byliśmy z moim kierowcą ostatnią parą na motocyklu, która jeszcze nie leżała. Jeden fotograf na drugim etapie po upadku stracił aparat za około 20 tys., kolejny został odwieziony do szpitala ze skróconym kolanem i zerwanymi więzadłami, a inny pozbył się obiektywu za około 8 tys. Upadek ze sprzętem to z reguły koniec pracy. A na to nie mogliśmy sobie pozwolić... - mówi jarociński fotograf.

Połamane rowery i żebra

Gruchalski sam ścigał się na rowerze, a potem wiele lat trenował kolarzy. To doświadczenie przydaje mu się teraz podczas pracy fotografa. - Staraliśmy się przebić, ale instynkt kazał mi w pewnym momencie odpuścić i zjechać nieco do tyłu, bo widziałem, co się dzieje. Czułem, że musi się coś wydarzyć... No i stało się. Po kilku kilometrach zobaczyłem przed sobą bezwładnie latających zawodników i rowery



Chłopiec z otwartą buzią



W kraksie ucierpiał jeden z najlepszych polskich kolarzy - Przemysław Niemiec, którego z połamanyimi żebrami odwieziono do szpitala

we wszystkich kierunkach. Przewróciło się chyba ponad pół peletonu. Połamane rowery, kola, żebra, obojczyki. Podarte, pokrwawione ubrania. Ktoś leży się nie podnosi. Ktoś siedzi oholaty. Biegają mechanicy, lekarze. Auta trąbią. Jedni wsiadają na rowery, inni czekają na nowe. Wielu kolarzy w tym momencie zakończyło wyścig. Drugi raz udało mi się taką sytuację przewidzieć, dzięki temu jestem cały, sprzęt też, a dodatkowo mam wyjątkowe, dramatyczne zdjęcia.

Uratowany przez gazety

Przez ponad sześć godzin Gruchalskiemu nie udało się dotrzeć do auta z suchymi ubraniami. Objazdami dojechał na metę ratując się na stacji benzynowej gazetami, którymi powypychał kurtkę, by choć trochę trzymała ciepło. - W Zakopanem nie miałem już czym wycierać sprzętu, ręce zgrabiły i strasznie się trzęsły, rodzina ratowała mnie ciepłą herbatą i oscypkiem ze straganu. Tego dnia z wyścigu wycofało się prawie stu kolarzy, a ci, którzy ukończyli etap, nazwani zostali

bohaterami - mówi, choć w jakimś sensie sam został bohaterem tego etapu, bo mimo że, jak opowiada, przez prawie sześć godzin z zimną trzęsły mu się broda i nogi, to jego zdjęcia z mety tego etapu powędrowały w świat.

Kto płaci, ten wymaga

Pasja pasją, ale... - Nie szukajmy się. W tej pracy, jak w każdej innej, ten, kto płaci, decyduje o tym, co masz robić. I tak naprawdę na liście rzeczy, którymi się zajmują kolarze i ich rywalizacja, to naprawdę zaledwie promień. Staram się codziennie przemycić w galerii tyle emocji, ile się da, jednak w dzisiejszym, mocno skomercjalizowanym świecie dla sponsorów ważne jest, jakie logo widnieje na zdjęciu upadającego zawodnika, jakie logo jest w tle za zawodnikiem unoszącym ręce w geście zwycięstwa... - mówi z żalem, bądź, co bądź, komercyjny fotograf.

Program odchudzający

Kiedy dzwonił budzik, z reguły nie wiedział, jaki jest dzień tygodnia.

Chwilę po śniadaniu zabierał sprzęt i ruszał na start. Dojazd z hotelu, to czasami ponad 100 km. - Na godzinę przed startem honorowym już pracuję, robię zdjęcia, dokumentację dla organizatorów. Potem jakieś 5-6 godzin na motocyklu. Kierowca nie ma ze mną łatwo. Dużo się kręczę, co chwilę wymyślam nowe miejscówki i zmieniam plany szybciej niż on biegi. Zawsze muszę działać na zasadzie kompromisów. Często jest genialne miejsce do zrobienia zdjęcia, ale dwa kilometry dalej jest premia, która dla organizatora czy burmistrza miasta płacącego za jej zorganizowanie jest ważniejsza. I to musi być uwiecznione w pierwszej kolejności. Zawsze około 18:30 jest meta. Po ostatniej dekoracji mam 5, 10 minut, by zrzucić materiał na komputer i wysłać kilka przygotowanych zdjęć do rzecznika wyścigu, a ten umieszcza je na stronie i wysyła do prasy. Potem jazda do kolejnego hotelu. Reszta odpoczywa, a ja zaczynam pracę przed komputerem. Kończę obrabiać galerię około 22 i wtedy dopiero się przebiegam i idę coś zjeść. To mój pierwszy ciepły posiłek... Po kolacji czyszczenie

i przygotowanie sprzętu, przejrzenie map kolejnego etapu... Kończę pracę około pierwszej w nocy. I tak przez tydzień, choć w tym roku nawet przez dziewięć dni (w tym roku rozegrano także Tour de Pologne kobiet - przyp. red.). Taki wyścig, to dobry program odchudzający, w tym roku straciłem ponad 2 kg.

Szczęśliwe skarpety

Szósty etap TdP tegorocznego wyścigu w Bukowinie też przejdzie do historii, choć nigdzie nie znajdziecie jego wyników. Ze względu na pogodę, po pierwszej rundzie, na prośbę kolarzy organizatorzy anulowali ściganie... Zanim etap został przerwany protestujący kolarze stanęli na starcie. Do pracy ruszył też Szymon Gruchalski. - Ulewa ściągnęła tony ziemi na ulicę, zalane było wszystko dookoła, nie dało się jechać. Kolarze protestowali i po przejechaniu jednego okrążenia postanowili prosić o anulowanie etapu. Warunki do pracy były fatalne, jednak uwielbiam, kiedy jest dramat. Kiedy jest tragicznie na trasie, są emocje, jest poświęcenie, a to wszystko cieszy moje oko. Logistycznie przygotowałem się na ten etap zdecydowanie lepiej. Na nogach miałem: skarpetę, worek, skarpetę, but, worek, a na wierzchu kolarski pokrowiec przeciwdeszczowy. Na sobie kilka warstw nieprzemakalnych ubrań. Sprzęt opakowany, jak należy. Ale i tak, po 20 km wolnej jazdy, nie miałem na sobie już prawie nic suchego, ale przynajmniej było mi ciepło. Można sobie tylko wyobrazić, co czuli kolarze w ciuchach z hycry... Szczęśliwie dotarliśmy do mety a w hotelu, kiedy się rozebrałem, zobaczyłem, że na nogach mam dwie pary skarpety. Uznałem to za mój talizman szczęścia...

Tour na piątkę

Gruchalski jako oficjalny fotograf zaliczył pięć Wyścigów dookoła Polski. - W tym roku uświadomiłem sobie, że jestem już stałym elementem tej imprezy. Każdy mój wjazd na metę, każde pojawienie się na starcie, było zapowiadane przez spikera, który „rozpytywał się” zawsze nad galeriami z etapów. Zauważyłem, że nie jestem już anonimowym fotografem stojącym z boku, ale stałem się postacią rozpoznawalną, a to otwiera wiele drzwi, pozwala wchodzić w różne zakamarki. Otwierają się domy, okna, balkony, bym mógł tam wejść i zrobić najlepsze zdjęcia z góry - mówi Gruchalski.

Jego zdjęcia są nie tylko oglądane przez sympatyków sportu, ale też doceniane przez organizatorów TdP. W zeszłym roku wystawa zdjęć „Gruchy” krążyła po największych centrach handlowych w Polsce. Przez długi czas ekspozycja 24 fotografii stała na krakowskim rynku. - Zdaję sobie sprawę, że to jest moja praca, momentami bardzo ciężka praca, ale wciąż ekscytuję się każdym kolejnym wyścigiem. Bo nadal w głębi duszy jestem dzieciackim stojącym przy drodze z ręką wyciągniętą po autograf od przejeżdżających kolarzy. I tak właśnie parzę przez wizjer aparaty. Może dlatego, niektórzy twierdzą, że w tych zdjęciach jest coś wyjątkowego? - zastanawia się Gruchalski.

PRZEMYSŁAW SZESZUŁA

* galerie zdjęć Szymona Gruchalskiego można zobaczyć na oficjalnej stronie Tour de Pologne - www.tourdepologne.pl

GAZETA Jarocińska

Nakład: do 9.000 egz. ISSN 1230-851X

WYDAWCA: WYDAWCA MIAST

ADRES REDAKCJI

63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1a

tel./fax (62) 747-37-60, 747-15-31

redakcja@jarocinska.pl

www.jarocinska.pl

REDAKTOR NACZELNY

Anna Legowicz-Gogoliewicz, a.gogoliewicz@jarocinska.pl

SEKRETARZ REDAKCJI

Jacek Kalisz, j.kalisz@jarocinska.pl

REDAKUJE ZESPÓŁ:

Anna Konieczna, Anna Kopras-Fiolek,

Dariusz Fiolek, Piotr Potrowicz, Elżbieta Rzepczyk,

Lidia Sokolowicz, Przemysław Szeszuła, Sebastian Matyszczak

WSPÓŁPRACUJĄ:

Grażyna Cychnerska, Iwona Nowicka, Franciszek Tomczak,

Paweł Witwicki

GRAFIKA, SKŁAD I ŁAMANIE

(62) 749-86-46

Dariusz Fiolek, d.fiolek@jarocinska.pl

Beata Frąckowiak-Potrowicz

b.potrowicz@jarocinska.pl

Barbara Dzierża, b.dzierza@jarocinska.pl

Łukasz Zięciak, l.zięciak@jarocinska.pl

Szymon Molina, s.molina@jarocinska.pl

DZIAŁ REKLAMY

tel. (62) 747-47-47

Artur Antczak (508) 318-922

a.antczak@jarocinska.pl

Angelika Włodarczyk (509) 082-772

a.wlodarczyk@jarocinska.pl

Paulina Horbacz

OZIENNIKARZ DYŻURNY

(62) 332-21-33, 999191-9914

BIURO OGŁOSZENI

Jarocin, ul. Kilińskiego 1 (wejście od al. Niepodległości), tel. (62) 505-30-00

czynne od poniedziałku do piątku 8.00 - 16.00

PUNKTY PRZYJMOWANIA OGŁOSZENI

Jaraczewo, ul. Kaliska 4A, tel. (62) 740-80-68

Kotlin, Sklep Przemysłowy, M. Łyskawa, ul. Rybnikowicza 1G

Nowe Miasto, ul. Poznańska 40, tel. (61) 287-43-78

Żerków, Księgarnia, ul. Rynek 7, tel. (62) 740-31-31

ADMINISTRACJA: Justyna Kurzawa, tel. (62) 749-86-40

KOLPORTAŻ: Jarosław Jerzyński, tel. (62) 749-86-40

DRUK: Drukarnia AGORA S.A., 64-920 Pila, ul. Krzywa 35

WYDAWCA

Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o.

Jarocin, ul. Kasprzaka 1a

PREZES WYDAWNICTWA

Piotr Potrowicz

SEKRETARIAT

Karolina Piechalak (62) 747-15-31

k.piechalak@jarocinska.pl

Anonimów nie publikujemy. Materiałów nie zamówionych

nie zwracamy. Zastrzegamy sobie prawo skracania i ad-

ustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów. Wykorzystanie

i rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycz-

nych wymaga zgody wydawcy

PRENUMERATA

REALIZOWANA

PRZEZ RUCH S.A.

Zamówienia na prenumeratę

w wersji papierowej i na e-wyda-

nia można składać bezpośrednio

na stronie www.prenumerata

ruch.com.pl

Ewentualne pytania prosimy

kierować na adres e-mail: pre-

numerata@ruch.com.pl lub

kontaktując się z telefonicz-

nym Biurem Obsługi Klienta

pod numerem 801 800 803

lub 22 717 59 59 - czynne

w godzinach 7.00 - 18.00

Koszt połączenia wg taryfy

operatora



Czytaj nas też na: facebook.com/GazetaJarocinska

... WOKÓŁ BOISKA

► Danielak wrócił do Chrobrego

Karol Danielak rozwiązał za porozumieniem stron umowę z Pogonią Szczecin i podpisał dwuletni kontrakt z pierwszoligowym Chrobrym Głogów, w którym występował już w 2014 roku. Wychowanek Jaroty ostatnie pół roku spędził na wypożyczeniu do Zawiszy Bydgoszcz. Po powrocie do Szczecina nie znalazł uznania sztabu trenerskiego. Pojechał na testy do Górnika Łęczna, ale ostatecznie wyładował w Głogowie.

► Jarociński remis Warty

W pierwszej kolejce II ligi Warta Poznań zremisowała 1:1 z Kotwicą Kołobrzeg. Do pierwszego punktu beniaminka walczyli się byli piłkarze Jaroty. Gola, po podaniu Łukasza Białożyty, zdobył Bartosz Kieliba. W pierwszym składzie Zielonych znaleźli się także Mateusz Filipowicz i Jakub Kiełb. W drugiej połowie na boisku pojawił się również Dominik Chromiński.

► Asysta Rymaniaka

Bartosz Rymaniak zanotował asystę przy bramce Łukasza Sekulskiego w zremisowanym przez Koronę Kielce 1:1 spotkaniu z Piastem Gliwice. Były piłkarz Jaroty trafił do Kielc z Cracovii na początku 2016 roku. W rundzie jesiennej sezonu 2016/2017 Lotto Ekstraklasy szansę na grę mieć będzie jeszcze tylko jeden zawodnik mający za sobą występy w jarocińskim zespole. Bartłomiej Pawłowski po półrocznym pobycie w Koronie Kielce wrócił do Lechii Gdańsk (zagrał 30 minut w pierwszej kolejce, w przegranym meczu z Wisłą Płock).

► Karnety na Jarotę - jeden mecz za darmo

70 zł kosztują karnety na rundę jesienną III ligi. Jarota w rundzie jesiennej rozegra osiem spotkań na własnym stadionie. Pojedynczy bilet kosztuje 10 zł, zaś więc posiadacze karnetów zobaczą jeden mecz za darmo! Karnety kupić można w biurze klubu (od poniedziałku do piątku od 8.00 do 14.00), w sklepie „Średniak” przy ul. Średniej 1 (od poniedziałku do piątku od 10.00 do 18.00) oraz w Dyskonce Chemicznym - ul. Popietuszk 7 (budynek Kaskady, od poniedziałku do piątku od 9.00 do 17.00).

(faf)

► W ostatnim sparingu Jarota Jarocin pokonała 2:0 Ostrovię Ostrów i w dobrych humorach może przygotowywać się do pierwszego meczu ligowego. W najbliższą niedzielę podopieczni Janusza Niedźwiedzia zainaugurują rozgrywki od wyjazdowego spotkania w Polonią Środa.

JAROTA JAROCIN	2:0
OSTROVIA OSTRÓW	(1:0)
SKŁAD	
Jarota: Jakub Zolech (79, Sebastian Kmiecik) - Hubert Antkowiak, Dawid Piróg (83, Krystian Stolarczyk), Piotr Garbarek, Piotr Skokowski (79, Alan Janowski) - Jędrzej Ludwiczak (72, Dawid Idzikowski), Michał Grobelny (63, Przemysław Wichłacz) - Jakub Czapliński (63, Taras Maksymiv), Jacek Pacyński (75, Jakub Czapliński), Damian Pawlak (63, Mateusz Dunaj) - Mateusz Molewski (84, Szymon Grodzki)	
BRAMKI	
1:0 - Mateusz Molewski (42.)	
2:0 - Hubert Antkowiak (75.)	

- Był to pożyteczny sprawdzian z jedynym z faworytów IV ligi: Kontynuujemy udaną serię. To nasz szósty mecz bez porażki, a przeciwników mieliśmy mocnych. Do tego w dwóch ostatnich pojedynkach nie straciliśmy bramki. Ważne jest też to, że wszyscy zeszli z boiska zdrowi. Nie ma żadnych urazów. Mam nadzieję, że na inaugurację ligi będę miał wszystkich do dyspozycji - mówił po sparingu Janusz Niedźwiedź. Ogółem Jarota w okresie przygotowawczym przegrała tylko jedno spotkanie - na początek z Sokołem Kleczew. Ponadto zanotowała trzy zwycięstwa (z pierwszoligowym GKS-em Tychy, Unią Swarzędz i Ostrovią), oraz trzy remisy (z KS Polkowice, Sokołem Aleksandrów Kujawski i Górnikiem Konin).

Kadra Jaroty na nowy sezon budowała się z wielkim trudem. Ciężko było pozyskać nowych zawodników. Janusz Niedźwiedź przetestował pewnie kilkudziesięciu piłkarzy, przede wszystkim z niższych lig, ale „perełek” nie trafił. - Ci, których ja chciałem albo szukali klubów z wyższych lig, albo po prostu nie było nas na nich stać. Niestety wciąż też ciągną się za nami kłopoty z poprzedniego roku. Wiele piłkarzy pytało, czy Jarota w ogóle przystąpi do gry - mówi trener.

Największym wzmocnieniem Jaroty ma być dwudziestotrzyletni Mateusz Molewski. To jego nazwisko najbardziej ukrywał Niedźwiedź. Wychowanek poznańskiej „Trzynastki” ostatnich kilka lat spędził w Unii Swarzędz. - Mateusz to zawodnik, którego ja bardzo chciałem - mówi trener. - To nie było tak, że przyjechał na testy. Obserwowałem go dość długo. Dwa lata temu zdobył 20 bramek i był wiodącą postacią w Unii. W ubiegłym sezonie grał dobrze, ale nie pokazał pełni swych możliwości. Wierzę, że Mateusz u nas będzie taką postacią zdobywającą bramki i „robi różnicę”, bo takich piłkarzy nam właśnie trzeba.

Do drużyny dołączył także nowy



Mateusz Molewski (z lewej) ma w rundzie jesiennej stanowić o sile ofensywnej Jaroty

KADRA JAROTY JAROCIN NA RUNDĘ JESIENNĄ SEZONU 2016/2017:

- Bramkarze:** Sebastian Kmiecik, Jakub Zolech
- Obrońcy:** Piotr Garbarek, Szymon Grodzki, Alan Janowski, Taras Maksymiv, Dawid Piróg, Piotr Skokowski
- Pomocnicy i napastnicy:** Hubert Antkowiak, Jakub Czapliński, Mateusz Dunaj, Michał Grobelny, Dawid Idzikowski, Jędrzej Ludwiczak, Krystian Łukaszyk, Mateusz Molewski, Jacek Pacyński, Damian Pawlak, Przemysław Wichłacz
- Odeszli:** Marek Szulc (Olimpia Grudziądz), Jakub Kiełb (Warta Poznań), Mikołaj Marciniak (Astra Krotoszyn), Dawid Dolata (Biały Orzeł Koźmin), Sebastian Kopeć, Wiktor Płaneta, Krzysztof Czabański, Christian Nnamani
- Przybyli:** Jakub Zolech (Wisła Sandomierz), Taras Maksymiv (Pelikan Niechanowo), Krystian Łukaszyk (Warta Poznań), Mateusz Molewski (Unia Swarzędz), Damian Pawlak (TSG Emmerthal - Niemcy), Przemysław Wichłacz (Miedź II Legnica)

bramkarz - Jakub Zolech z Wisły Sandomierz, który o miejsce między słupkami rywalizować będzie z Sebastianem Kmecikiem. Ponadto w rundzie jesiennej w jarocińskim zespole będzie występować jeszcze czterech, już wcześniej awizowanych, nowych graczy (Przemysław Wichłacz, Krystian Łukaszyk, Damian Pawlak i Taras Maksymiv).

Latem Jarotę opuściło aż ośmiu piłkarzy. - Największą jakością do gry wnosili Jakub Kiełb i Krzysztof Czabański. Brakować też będzie Mikołaja Marciniaka, który nie tylko był młodzieżowcem, ale też naszym najlepszym strzelcem. Jego odejście bardzo nam skomplikowało sytuację. Muszę teraz ostro kombinować i gymnastykować się, żeby umieścić dwóch młodzieżowców w składzie wiedząc, że w tym sezonie bramkarz już nim nie będzie - tłumaczy Janusz Niedźwiedź.

Jesienią jako młodzieżowcy od pierwszych minut występować będą Hubert Antkowiak i Jakub Czapliński. Co ciekawe „Antek” najprawdopodobniej grać będzie... na prawej obronie. - Praktycznie od początku okresu przygotowawczego ćwiczyliśmy ten wariant. Ale czy tak zagramy w niedzielę w Środzie? Nie wiem. Mam jeszcze kilka pomysłów w zanadru. Wszystko zależy będzie od zdrowia zawodników, od tego, kto będzie naszym piłkarzem, bo jeszcze nie wszyscy mają podpisane kontrakty. Myślę, że w piątek będę miał już w głowie pełny skład - mówi Niedźwiedź.

Okenko transferowe kończy się 31 sierpnia i trener Jaroty nadal szuka piłkarzy. - Rozmawiamy ze środkowym obrońcą. Szukamy też młodzieżowca i napastnika. Wszystko zależy jednak od finansów.

W najbliższy weekend ruszają rozgrywki ligowe. W niedzielę Jarota zagra w Środzie z Polonią. Trener Niedźwiedź pytany, czy jedzie po zwycięstwo, czy nie stracić bramki odpowiada, że najlepiej byłoby wygrać i nie stracić gola... Początek meczu o godz. 17.00.

(faf)

Skład III ligi (grupa II):

• Jarota Jarocin, KKS 1925 Kalisz, Sokół Kleczew, Górnik Konin (b), Lech II Poznań, Polonia Środa Wlkp. - (woj. wielkopolskie)

• Chemik Bydgoszcz (b), Wda Świecie, Elana Toruń - (woj. kujawsko-pomorskie)

• KS Chwaszczyno, Bałtyk Gdynia, Pogoń Łębork (b), GKS Przodkowo - (woj. pomorskie)

• Gwardia Koszalin, Leśnik Manowo (b), Pogoń II Szczecin, Świt Skolwin Szczecin, Vineta Wolin - (woj. zachodniopomorskie)

ZESTAW PAR I KOLEJKI III LIGI (GRUPA II)

Sobota, 6 sierpnia
Leśnik Manowo - Świt Skolwin (Szczecin) (godz. 17:00)

Pogoń Łębork - KKS 1925 Kalisz (godz. 17:00)

Chemik Bydgoszcz - GKS Przodkowo (godz. 16:00)

Bałtyk Gdynia - Wda Świecie (godz. 17:00)

Elana Toruń - Gwardia Koszalin (godz. 17:00)

Vineta Wolin - KS Chwaszczyno (godz. 16:00)

Pogoń II Szczecin - Lech II Poznań (godz. 11:00)

Niedziela, 7 sierpnia
Górnik Konin - Sokół Kleczew (godz. 17:00)

Polonia Środa - Jarota Jarocin (godz. 17:00)

OGŁOSZENIE

Leśniewscy Jarocin
ul. Powstańców Włp. 1
tel. 600-600-199

MAT. BUDOWLANE

KOSTKA BRUKOWA

PROMOCYJNE CENY!

OPAŁ KLINKIER
Ciepne w godz. 7.00-17.00
śro. 7.00-14.00

kom. 600-600-199